Nr. 23. We Lwowie Niedziela dnia 28 Stycznia 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haassenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Bismarck w Berlinie.

Lwów 27. stycznia.

Le roi me reverra! Z dumą krzyżacką i butą junkierską cisnął cesarzowi te słowa pierwszy kanclerz rzeszy niemieckiej, gdy obdarzony tytułem księcia na Lauenburgu, opuścił miejsce swojej dotychczasowej działalności, by przenieść się w zacisze do Friedrichsruhe. Wszyscy zrozumieli wtedy intencję tych słów, tak, jak je zrozumieć można było jako wypowiedzenie wojny, jako rzucenie rękawicy. I słowa owe się ziściły. Król widział się z Bismarkiem. Ale jakże inaczej, aniżeli w swojej ówczesnej złości i wściekłości przepowiadał i prorokował Bismarck. Wtedy słowa owe były groźbą, dzisiaj widział się król ze swoim kanclerzem, uścisnął go i ucałował! Od godziny pierwszej w południe do ósmej godziny wieczorem bawił książę Bismarck w Berlinie. Tych kilka godzin to jedno długie pasmo serdecznych wylewów i dowodów przyjacielskich, słowem przeprosin na wielką skalę. Życie dworskie tak ściśle ograniczone jest formami i przepisami etykiety i ceremonjału, że i przy tej kilkugodzinnej gościnie księcia Bismarcka w zamku królewskim, wszystko z góry było jak najdokładniej programowo ułożone i przepisane. W zamku były przygotowane pokoje dla Bismarcka, wiedziano, że na dworcu będzie go oczekiwać książę Henryk, że przy odjeździe odprowadzać go będzie cesarz Wilhelm. A przecież trudno nie przyznać, że telegraficzne sprawozdanie o krótkim pobycie księcia Bismarcka w stolicy, robi wrażenie. Abstrahując od drobiazgów i formalności teatralnych pozostaje przecież jeszcze w tych przeprosinach dużo, co na uwagę publiczną zasługuje.

Ile szczerości i prawdy w entuzjaźmie i zachwycie poczciwych Berlińczyków, którzy rzucali kwiaty, śpiewali *die Wacht am Rhein* i gotowi byli nawet zająć miejsce koni w powozie ekskanclerskim, nad tem zastanawiać się nie mamy potrzeby. Psychologja tłumu jest jeszcze zamkniętą niezbadaną księgą, nad którą świeżo dopiero rozpoczęto studja. Tłum nie jest sumą indywiduów, a robi często to, czego poszczególny człowiek by nie robił. Z przyjęcia więc, jakiego doznał powracający ekskanclerz na ulicy Berlina, nie godzi się wyciągać żadnych wniosków. Tego rodzaju hołdy składano księciu Bismarckowi i dawniej, a składano je równocześnie także cesarzowi Wilhelmowi, mimo, że się rozstał ze swoim kanclerzem. W czem więc polega charakterystyka przeprosin, czem one są dla Niemiec i dla ich polityki?

Zdaje nam się, że pisma niemieckie przesadzają w ocenieniu doniosłości tego wypadku, względnie, że sobie niepotrzebnie nad tem głowę łamią, jakie on za sobą pociągnie skutki. Bismarck jest niezawodnie potężną figurą historyczną — temu przeczyć, byłoby rzeczą próżną i niesłuszną, ale nie jest on tak wielką, jak to utrzymywali dawni jego wielbiciele i jak on może sam sądził. Był on bardzo wielkim za życia cesarza Wilhelma I, którym w zupełności zawładnął i który bezwarunkowo z nim rozstać się nie chciał. Słowo: nigdy, wypisane ręką cesarską na podaniu dymisyjnem kanclerza, pozostanie na zawsze historycznem. Ale może w tem właśnie polegały i szczęście i wielkość pierwszego cesarza nowoutworzonych Niemiec, że potrafił sobie dobierać ludzi i trzymać ich. Było to zresztą ludzką rzeczą, że nie chciał się rozstać z tymi, którym i on i jego dynastja tyle zawdzięczali. Z tego osobistego stosunku pierwszego cesarza do pierwszego kanclerza, uzasadnionego na podstawach faktycznych, zrodziła się w przeważnej części wiara w wielkość i niezbędność Bismarcka.

Że ta wiara w tych rozmiarach i w tej rozciągłości była nieuzasadniona, tego dowodem dymisja Bismarcka za Wilhelma II. Czy wnuk pierwszego cesarza Niemiec mądrze zrobił, rozstając się z pierwszym i najpotężniejszym doradcą swojego dziadka, to nas w tej chwili nie obchodzi. Faktem jest, że Bismarck, żelazny kanclerz państwa niemieckiego poszedł, że poszedł zły i rozwścieklony, a świat nie zatrząsł się w swych posadach. Dąb, w który piorun uderzył, zwalił się i runął. Zaszeleściało i nic więcej... Ale to był wspaniały okaz i rzadki, ozdoba odwiecznego lasu, więc nie godzi się pozostawić go na pastwę robactwa i zgnilizny. Miłośnicy osobliwości zbierają takie okazy i przechowują je w muzeach. Dąb wyczyszczony i wypolerowany nie odżyje, nie puści nowych konarów, nie zazieleni się, ale w cichym kąciku będzie dla potomności wspomnieniem pięknej a świetnej przeszłości. Bismarck wrócił do Berlina przyjęty na dworze cesarskim z ogromnemi honorami. To niezawodnie wypadek niezwykłej doniosłości po tem wszystkiem, czegośmy w ostatnich czasach byli świadkami — ale nie dla polityki. Restytucją to nie jest. Bismarck odżyć nie może — nawet na wypadek, gdyby znowu mógł zostać kanclerzem. A że to jest wykluczonem, więc obojętną zresztą rzeczą, jak się na te przeprosiny zapatrywać należy ze stanowiska czysto ludzkiego i dlatego ma prawie rację radykalny *Vorwärts*, jeżeli utrzymuje, że owe przeprosiny nie należą do rubryki politycznej, ale do rubryki wiadomości dworskich lub rozmaitych...

Sprawy sejmowe.

(*Sprawozdanie o kraj. szkole rolniczej w Dublanach*).

W sprawozdaniu Wydziału krajowego, przedłożonem Sejmowi o szkole rolniczej w Dublanach, podniesiono, że budowa internatu postępuje bardzo raźno; budynek jest już obecnie pod dachem i wszystko pozwala przypuszczać, że tak jak pierwotnie postanowiono, budynek będzie gotów w lipcu bieżącego roku i z początkiem r. szkol. 1894/5 oddany zostanie do użytku szkolnego. Na koszta wewnętrznego urządzenia preliminuje Wydział kraj. kwotę 10.000 zł. Celem uzyskania odpowiedniego materjału do ułożenia regulaminu i instrukcji, jakie mają obowiązywać w internacie dublańskim, poczynił Wydział krajowy wszelkie kroki potrzebne. Postarał się o przepisy, obowiązujące w innych podobnych zakładach; wysłał swoim kosztem ludzi fachowych do zagranicznych zakładów naukowych rolniczych, połączonych z internatami; zasięgał opinji ankiety, złożonej z reprezentantów ciała profesorskiego szkoły dublańskiej, z kuratorji jako też innych ludzi fachowych, wreszcie zasięgnął także opinji kraj. komisji dla spraw rolniczych. Opinje wszystkich tych kompetentnych czynników godziły się w jednym kierunku całkowicie, a mianowicie w tym, że ułatwiając uczniom egzystencję materjalną w Dublanach i dając im możność jak najprzyjemniejszego spędzania chwil wolnych od zajęcia, należy zastosować cały przymus naukowy, należy z całą stanowczością wymagać od nich tego, aby czas, na nauki przeznaczony poświęcali pracy w tem przekonaniu, że spełniają w ten sposób z całą skrupulatnością obowiązki względem krajn. Wydział krajowy postanowił też w pierwszym rzędzie ściśle przestrzegać obecnie już obowiązującego przymusu egzaminowego, zagrażającego uczniowi utratą roku w razie niezdania egzaminu i przeprowadzić przymus moralny do nauki przez nałożenie na ucznia obowiązku uczęszczania na wszelkie wykłady, ćwiczenia, demonstracje, konwersatorja. Skuteczne przeprowadzenie tego przymusu uważa Wydział krajowy za tak ważne i dla dobra szkoły potrzebne, że uchwalił wprowadzić do przepisów dyscyplinarnych postanowienie, pozwalające zastosować do ucznia, nie czyniącego należytych postępów w naukach, najsroższą karę dyscyplinarną, t. j. wydalenie nawet w tym wypadku, choćby zachowanie się jego pod innym względem nie dawało do zastosowania tej cenzury powodu.

Odpowiednio do tej głównej zasady, ułożone zostaną przepisy porządkowe — a mianowicie tak, aby uczniowie mieli zupełny spokój w internacie, który jedynie może im umożliwić wypełnianie obowiązków, na nich włożonych — i przepisy dyscyplinarne, mające zapewnić wypełnianie tych obowiązków. Wszystkie przepisy zdążać będą do tego, aby wpoić w uczniów to przekonanie, że dbałość o zachowanie godności i dobrej sławy szkoły jest dla każdego ucznia obowiązkiem honorowym, że zatem, tak w szkole, jak i po za szkołą, powinni się odznaczać wzorową przyzwoitością, zamiłowaniem do nauk i szlachetnem pragnieniem kształcenia się na pożytecznych krajowi obywateli. Przepisy te będą mieć także na celu wpajanie w uczniów zamiłowania do zachowania porządku i dobrego obyczaju, przez co wdrażać się będą wcześnie do poszanowania praw, ustanowionych przez przełożone nad nimi władze.

Koszta utrzymania jednego ucznia wraz z ubraniem i opłatami szkolnemi, wyniosą rocznie 623 zł. Jest to stosunkowo dość znaczna kwota i wskutek tego mogłaby utrudniać pewnej części uboższej młodzieży przystęp do szkoły dublańskiej. Celem uniknięcia tego, proponuje Wydział krajowy utworzenie dwunastu miejsc funduszowych, któreby mogły być nadawane uboższej młodzieży, kwalifikacjami swemi zupełnie na to zasługującej.

Młodzież, uczęszczająca do szkoły dublańskiej, pod względem majątkowym dzieli się na dwie kategorje: bogatszych — którzy przeważnie jako synowie większych właścicieli ziemskich przybywają do szkoły, celem nabycia potrzebnych im do administracji własnym majątkiem wiadomości, i tych utrzymanie i nauka nigdy mniej kosztować nie mogła — i uboższych, którzy pragną kształcić się na administratorów cudzych majątków, lub na nauczycieli szkół rolniczych, a którzy utrzymują się z pomocą stypendjów i z pracy rąk własnych i dla których opłata, 623 zł. rocznie, stanowiłaby często nieprzezwyciężoną przeszkodę do uczęszczenia do szkoły dublańskiej. Ponieważ odsunięcie od szkoły tej kategorji uczniów, przeważnie bardzo pracowitych, wyrządziłoby prawdziwą szkodę naszemu społeczeństwu, Wydział krajowy przedstawia wniosek, dążący do utrzymywania tej kategorji uczniów w szkole dublańskiej w liczbie 12.

W dalszym ciągu swego sprawozdania podnosi Wydział krajowy, że trudności w pozyskaniu odpowiednich osobistości na posady profesorów w Dublanach wzrastają z każdym rokiem, a to z powodu zbyt skromnych płac, jakie nauczyciele ci otrzymują. Posada dyrektora dotychczas nie mogła być obsadzoną, mimo, że Wydział krajowy czynił liczne w tym kierunku starania.

Wydział krajowy domaga się przeto podwyższenia płac profesorów szkoły dublańskiej.

Pierwszy profesor, a zarazem dyrektor otrzymać ma wolne pomieszkanie, płacę 2400 zł., dodatek aktywalny 360 zł. i nabywa prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 zł.; czterech profesorów fachowych po 2000 zł., dodatkiem aktywalnym 360 zł. i pięcioletnimi po 200 zł.; dwóch profesorów fachowych z płacą 1300 zł., dodatkiem aktywalnym 240 zł. i pięcioletniemi po 200 zł.; dwóch adjunktów z płacą 1000 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. i pięcioletniemi po 100 zł.

Nadto proponuje Wydział krajowy ustanowienie przełożonego internatu z płacą 1000 zł. z wiktem, opałem i oświetleniem. Wydatek ten znajdzie pokrycie w opłatach uczniów.

W końcu proponuje Wydział krajowy założenie w Dublanach stacji doświadczalnej rolniczej, którаby weszła w życie z d. 1. lipca 1894 roku. Na urządzenie stacji preliminuje Wydział krajowy kwotę 2.435 zł., zaś na utrzymanie kwotę 3.360 zł. rocznie. Wydział krajowy spodziewa się jednakowoż, że połowę tych kosztów pokryje rząd z funduszów państwowych.

* * *

(*Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole lasowej we Lwowie*.)

W sprawozdaniu o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, przedłożonem Sejmowi, podnosi Wydział krajowy, że przeprowadzona organizacja szkoły tej, wpłynęła dodatnio na wykształcenie uczniów. Że szkoła rozwija się w kierunku, wytkniętym jej nowym planem naukowym, świadczy — zdaniem Wydziału krajowego — relacja znawcy p. Sieglera, którego jako członka komisji rolniczej, zaprosił Wydział krajowy na przewodniczącego komisji egzaminacyjnej do egzaminów końcowych w roku 1893. W relacji swej zauważył p. Siegler, iż nauka bez uszczerbku w kształceniu teoretycznem nierównie więcej zwróconą jest ku wzbudzeniu praktycznego poglądu uczniów, aniżeli to w dawniejszych latach zauważył i dzięki temu wychodzą uczniowie ze szkoły z dostatecznem pojęciem, w których warunkach znajdują poznane zasady teoretyczne.

Wydział krajowy podnosi, że p. Siegler sąd swój opiera nietylko na spostrzeżeniach, podczas egzaminów poczynionych, ale także w czasie zajęcia uczniów w praktyce leśniczej; — od czasu bowiem, kiedy Wydział krajowy wysyła uczniów krajowej szkoły lasowej na praktykę wakacyjną, a abiturientów jej na praktykę roczną, przyjmuje ich p. Siegler każdego roku do lasów dóbr Krzeszowickich i zajmuje się nimi.

Celem usunięcia jednego z najdotkliwiej uczuwać się dających niedostatków szkoły, wysłał Wydział kraj. nauczyciela p. Bron. Lipińskiego za granicę, ażeby dokładniej poznał racjonalne sposoby eksploatacji lasów, nowsze systemy urządzenia tychże i utrzymywania ich wydatności i aby zapoznał się z stosunkami handlowemi drzewa.

Z za kulis serbskich.

Belgradzki korespondent *Pester Lloydu*, organu austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, usiłuje sprawę ostatnich wypadków w Serbji przedstawić w zupełnie odmiennem, niż inne pisma, świetle. Uważamy za obowiązek publicystyczny, zaznajomić naszych czytelników z ową korespondencją, swoją drogą jednak przestrzegając, że niepodobna w tym wypadku ślepo *iurare in verba magistri*. Milan zawsze cieszył się względami austro węgierskiej dyplomacji, wbrew więc stanowczym zaprzeczeniom prasy oficjalnej, jest rzeczą prawdopodobną, iż dyplomacja owa nie obojętnem, jeno wprost przychylnem patrzy okiem na pojawienie się Milana w Belgradzie. Lecz oto treść owej korespondencji:

Zmiana systemu rządowego w Serbji nie dokonała się oczywiście w jednej chwili. Kto chce sądzić o polityce serbskiej, musi przedewszystkiem powiedzieć sobie, że to, co z pism wiadomo o Serbji, zawiera więcej fałszów, niż prawdy. Zdala obserwowana, wygląda polityka serbska na farsę bez sensu i kadensu. Ale skoro stanie się za kulisami i przypatrzy się aktorom, wówczas wychodzi na jaw i związek spraw i fatalna ananke, zmuszająca główne czynniki do takich, a nie innych kroków.

Powrót Milana przyjęto i przedstawiono zupełnie fałszywie. Nie zrozumiano motywów tego kroku, podsunięto pobudki imaginowane. Milan nie przybył do Belgradu samowolnie, nie przybył nawet ochotnie, nie przybył wreszcie dla tego, by uczynić zadość żądaniu syna. Popchnął go „kategoryczny imperatyw“ do porzucenia Paryża i pojawienia się w Belgradzie. Gdyby był nie przybył, dałby dowody tchórzostwa i zupełnego zobojętnienia na losy zarówno Serbji, jak jej dynastji.

Radykalna gospodarka w ostatnich tygodniach przebrała miarkę. Istotnymi władcami Serbji stali się dwaj demagogowie: półgłówek Gyurics i przebiegły Ranko Tajsicz. Ich teroryzm ukrócał prawa korony jedne po drugich, posunął się nawet do insultowania monarchy. Zewsząd napływać poczęły skargi z powodu niesłychanych gwałtów i nadużyć, którym król bezsilny nie mógł położyć tamy. Wówczas zwrócił się on do kilku wybitnych mężów, których wierność wypróbował, przedewszystkiem do Garaszanina, szefa postępowców. W częstych konferencjach, które przeciągały się zazwyczaj do późnej nocy, przedstawiał królowi Garaszanin niemożliwość dalszego istnienia takich stosunków. Wzbudziwszy tym sposobem w umyśle króla najpoważniejsze obawy, Garaszanin, gdy go król zapytał o radę — wyniósł się bez odpowiedzi. Sądził on, że tym sposobem najpewniej uczyni się niezbędnym dla króla.

Spotkał go zawód. Król zatelegrafował do ojca.

Gdy gabinet Gruiczowski skarcił króla za to, iż ważył się przyjąć pewną deputację z Szabacu, która przedłożyła mu swe skargi, przesilenie doszło do kulminacyjnego punktu. Król powołał się na swe monarsze prawa i obowiązki i przestrzegł gabinet, by nie nadużywał władzy, bo to może doprowadzić do katastrofy.

Odpowiedziano mu:

— Sire, zbyteczne to obawy. Uważaj tylko wasza król. mość, by was nie spotkała katastrofa. My mamy w Serbji większość na zawsze zapewnioną.

Sytuacja stała się niemożliwą z chwilą, gdy ministrowie jawnie na posiedzeniu gabinetu rzucili królowi groźby w oczy.

Król wezwał wówczas do porady byłego swego profesora Nikolajevicza, otwartą głowę, gorącego patrjotę, szczerego stronnika dynastji. Równocześnie po raz drugi zawezwany został Garaszanin, który akceptował rezultaty konferencji, poświęconej omówieniu sposobu, w jaki należałoby dokonać zmiany rządu.

Garaszanin jednak nie porzucił dwoistej swej roli. Gdy przyszło istotnie do wykonania tego, co wspólnie omówiono, zwinął chorągiewkę, udając, że o niczem nie wie. O koalicji nie chciał ani słyszeć. W takich stosunkach Milan musiał przybyć do Belgradu.

Po raz trzeci korona udała się z prośbą o pomoc do przewódcy postępowców. Zaproponowano mu, by złożył czysto postępowy gabinet; odrzucił ofertę. Proszony, by przynajmniej pozwolił kilku członkom z swej partji wstąpić do gabinetu koalicyjnego, oświadczył: „Takich sojuszników wykreśliłbym natychmiast z grona partji.“ Za powód podał przekonanie, że z taką konstytucją, jaką ma Serbja, rządzić nie podobna, a on nie chce brać na siebie *odium* naruszenia konstytucji.

Król Aleksander znalazł się w położeniu człowieka, który dopiero na pełnem morzu spostrzega brak steru na swej nawie. Gabinet radykalny został usunięty, postępowcy nie chcieli złożyć nowego, ponieważ zaś kraj bez rządu nie mógł przecie pozostać, próbowano jeszcze stworzyć gabinet liberalny. Zbawcami mogli stać się jedynie Avakumowicz i Ribarac. Tak się też stało, a jakkolwiek nowo złożony gabinet nie ma barwy wyłącznie liberalnej, rzeczy to w gruncie nie zmienia. Poświęcenie szczerych obrońców dynastji, jak Simicz, Nikolajevicz, Andra Gyorgewicz zażegnało niebezpieczeństwo. Bezparcjalne ministerstwo objęło rządy, kładąc sobie za cel główny utwierdzenie powagi korony i przywrócenie w kraju ładu — program, który chyba musi znaleźć powszechne uznanie.

Powyższe przedstawienie rzeczy wyjaśnia — zdaniem korespondenta — dwie zagadkowe kwestje: przybycie Milana i fakt, dla czego choćby na chwilę było możliwe pomyśleć o utworzeniu liberalnego ministerstwa. Trzecia zagadka: dziwne postępowanie Garaszanina czeka jeszcze na rozwiązanie, które zdaniem korespondenta, musi nastąpić w najbliższej przyszłości.

Sejm.

9 posiedzenie 5 sesji VI. perjodu Sejmu.

Lwów 27. stycznia.

Początek posiedzenia o godz 11. min. 20. Obecnych 87 posłów.

Przy odczytywaniu spisu petycyj zabrał głos p. Skrzyński, celem poparcia prośby komitetu ratunkowego dla powodzian w okręgu dynowskim. Mowca podniósł, że skutkiem oberwania się chmury między Liskiem i Sanokiem w r. b. San wezbrał o 6 metrów nad zwykły poziom i zalał wszystkie pola i ogrody na przestrzeni 2—3 km. W jednej chwili zawitała nędza do chat włościańskich: na przestrzeni wsi Ułucz-Bachórz zalał San 2024 morgów pól włościańskich, zebrał 5074 kóp oziminy, 3149 kóp jarzyny, zniszczył spodziewany plon 22.935 korcy kartofli, zamulił lub zabrał 199 morgów pól i ogrodów, zasypał szutrem 131 morgów ziemi urodzajnej. Szkodę ocenił komitet na 105.000 zł. W wymowny sposób przedstawiwszy katastrofę, rozmiary jej i konieczność szybkiej pomocy i to pomocy wydatnej, zwraca uwagę, że teraz jest naszym obowiązkiem otaczać lud braterską opieką i miłością, a oprócz trosk o oświatę i naukę samorządu, starać się uchylać niektóre wadliwości ustaw krajowych i rządowych, które nieraz zbyt ciążą na budżetach gminnych. Starać się o podniesienie dobrobytu ludu, słodzić złą i dobrą dolę, przychodzić mu w pomoc w ciężkich chwilach, jak n. p. tegoroczne, to nasz obowiązek. Tak zrozumianą opieką i miłością dojdziemy do jedności, a bezsilne będą wszelkie do-

---

23)

NERA POLACCA.

POWIEŚĆ

napisał

WINCENTY hr. ŁOŚ.

(Ciąg dalszy.)

XV.

Dopadłem dorożki i kazałem się wieźć do Emeryka. Czułem, że działanie natychmiastowe było koniecznością, że teraz nietylko sama chęć poślubienia Janka miała kierować Irmą i wzmacniać ją i rozogniać. A doznawałem znów wrażenia popełnionego błędu, ale tym razem bez wyrzutów, bo spływał on na Emeryka. Za jego to idąc radą, postawiłem się na stopie wojennej z energiczną i namiętną kobietą, która teraz jeszcze śmiała mi zapowiadać zwycięstwo.

Jak szalony wbiegłem do hrabiego.

— Co? co się stało? — zawołał tenże, widząc moje wzburzenie.

— Usłuchałem twej rady.

— I co?...

— Zostałem wyrzucony za drzwi.

— I co więcej?...

— I usłyszałem zapewnienie, że pani Irma zostanie panią Rozdrażewską! Choćby dla tego tylko, by mnie...

— Fatalnie! — mruknął hrabia — fatalnie. Ta kobieta musi być djablo pewną siebie. Tu teraz minuty do stracenia nie ma.

Zamyśliliśmy. Potem hrabiemu opowiedziałem szczegółowo treść mojej wizyty w willi i wrażenie, jakie na mnie zrobiła Irma.

— Jej śmiech nerwowy — kończyłem — który mnie doprowadzał do niepojętego wzburzenia, jest mi tylko teraz dowodem, że ta kobieta była przerażona zawartością mego karnetu.

— Sądzisz?...

— Była, jak rozjuszona lwica... kazała mnie murzynowi wyprowadzić... To jedno...

— A drugie?

— A drugie ważne, nieocenione, to to, że Janek, który, gdy go rano opuściłem, zamierzał udać się w ciągu dnia do Irmy, nie był u niej, tylko jej napisał, że jutro będzie.

— Skąd-że to wiesz? — zapytał hrabia, podobnież zapatrujący się na ten szczegół, jak ja.

— Sama mi powiedziała.

Emeryk zrobił zdziwioną minę.

— Musieliście być rozognieni, jeśli i jej się wyrwała rzecz, która w tej chwili może nas zbawić.

— Jakto?

— Czyż nie widzisz, że tylko w tym jedynym razie, jeśli zdołasz przeszkodzić widzeniu się Janka z Irmą, można mieć nadzieję powodzenia? Jeśli dziś go nie widziała, jeśli teraz go do siebie jeszcze nie wezwała, to jeszcze masz tutaj szansę zrobienia czegoś...

Hrabia rozgorączkowywał się, jam dawał się porywać pochłaniającej mnie myśli, która przetwarzała się manję.

Zerwałem się.

— Więc biegnę do Janka!

— I co zrobisz?

Nie wiedziałem, co miałem robić. Milczałem więc.

— Gdybyś zdołał — zaczął Emeryk — zmusić go do opuszczenia dziś Florencji...

— Chodź ze mną. Wszak się przyjaźnicie! Pomóż mi! Może zdołam go uprosić, ubłagać...

— To jedyna droga... — podchwycił przyjaciel. — Janek jest słabym... a kobieta, która ci wypowiedziała tak stanowczo wojnę, jest pewną siebie. Chodźmy!

Za chwilę byliśmy w mieszkaniu Rozdrażewskiego. Ten siedział zamyślony na tem samem miejscu, na którem go opuściłem.

— Dobrze, żeście przyszli... Boję się napadu melancholji...

— Nie wychodziłeś?

— Nie... Miałem iść do pani Irmy... ale w ostatniej chwili brakło mi siły... Jestem do niczego.

Nastąpiło krótkie milczenie.

— Słuchaj, mój biedny Janku, — zawołałem — zgodź się na mój projekt. Wyjedźmy!

— Wyjedźcie najprędzej! — zawtórował Emeryk.

— Dzisiaj! — podchwyciłem — zgadzasz się?

Janek się zamyślił.

— W zasadzie się zgadzam — odparł po chwili — ale nie zaraz... nie dziś...

Ciężko mi się zrobiło na piersi. Nie wiedziałem, co mówić, jak zacząć.

Janek jednak ciągnął obojętnym głosem.

— Przecież uciekać nie mogę... Nie myślę jutro iść do ołtarza.. ale muszę widzieć Irmę...

— Mnie o to chodzi — zawołałem, zrywając się — byś jej właśnie nie widział.

Janek wytrzeszczył zdziwione oczy.

— Dlaczego?

Zapanowało milczenie. Ja nie wiedziałem, co powiedzieć i byłby ominął niepoczestnie ten moment, gdyby się nie wmięszał Emeryk.

— Pozwólże! — zawołał — że się wmięszam do tej kwestji, w której się nie porozumiecie z powodu braku szczerości.

Tu hrabia spojrzał na mnie znacząco, a że znał lepiej odemnie Janka, uradowany z jego interwencji, czekałem, co powie.

Emeryk zwrócił się do Janka i mówił, wskazując na mnie, tonem prośby prawie:

— Ulituj się nad tym człowiekiem, który od zmysłów odchodzi i którego rola jest opłakaną...

Janek zrobił do niewypowiedzianego stopnia zdziwioną minę, a hrabia dalej ciągnął.

— Na łożu śmierci obiecał on twej świętej matce, iż użyje wszystkich możliwych sposobów, by nie dopuścić do twego małżeństwa z Irmą...

Na obliczu Janka zamalowało się niezadowolenie, które spostrzegł Emeryk i podchwycił.

— Daruj, że się w to mięszam, ale czynię to przez przyjaźń dla niego i przez przyjaźń dla ciebie. Pozwólże mu wywiązać się z obietnicy, danej twej matce, a potem .. zrobisz, co chcesz, ale on będzie miał spokojne sumienie, że zrobił, co mógł...

— Cóż chcecie odemnie? — zawołał wzruszony Janek.

— Jemu się zdaje — podchwycił Emeryk, znów wskazując na mnie — że gdybyś teraz bez widzenia się z panią Irmą wyjechał, to byś... zapomniał, to byś może... zmienił projekta...

Janek się boleśnie uśmiechnął, a Emeryk dalej mówił:

— Być może, iż się myli, ale tobie, cóż ci szkodzi wyświadczyć tę łaskę przyjacielowi twej matki? cóż ci szkodzi, dziś w tej chwili, w której tak jesteś usposobiony, iż nie masz sił widzenia nawet tej kobiety, opuścić na jakiś czas Florencję?

Emeryk urwał, a na obliczu Janka malowało się wahanie i walka wewnętrzna.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Dom Bankowy Kantor Wymiany Sukal i Lilien ... kładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

brej sprawie wrogie podszepty i wpływy.. (*Oklaski*)

Komisarz rządowy odpowiedział na interpelację posła Okuniewskiego w sprawie rozwiązania seminarjów, wykazując zupełną słuszność postępowania rządu. Również skonstatował p. komisarz rządowy w sprawie drugiej interpelacji, że postępowanie komisarzów starostwa w Drohobyczu było usprawiedliwione, gdyż wiec zajął prowokujące stanowisko wobec Polaków.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego: o krajowych szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, folwarku i torfiarni w Dublanach i w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasjerów-rachmistrzów i pisarzy, do komisji gospodarstwa krajowego.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa. — Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Na wniosek Wydziału kraj. uchwalono ustawę, mocą której nadaje się gminie Krakowiec prawo do poboru opłat gminnych w latach 1894 do 1899: od 1 litrostopnia alkoholu w wódce, okowicie lub spirytusie po 10 ct.; od 1 hektolitra napojów słodzonych, araku, rumu, śliwowicy i ponczowej essencji po 4 zł.; od 1 hektolitra piwa po 1 zł.; od 1 hektolitra miodu po 4 zł.

Z kolei odesłano do komisji gospodarstwa kraj. sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie i w sprawie wyznaczenia dalszej subwencji na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim.

Z kolei uchwalono na wniosek Wydziału krajowego, przedstawiony przez p. Edwarda Jędrzejowicza, udzielić na lat 5 koncesje na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych Dąbrowa-Żabno-Otfinów i Szczucin Otałęż; 2. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej; 3. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Zadwórze-Lisko; 4. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk; 5. Radzie powiatowej w Śniatynie na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa; 6. Radzie powiatowej w Stryju, od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie.

Nastąpiło z kolei trzecie czytanie projektu ustawy, zawierającej dodatek do §. 1. ordynacji wyborczej dla gminy miasta Lwowa i projektu ustawy, zawierającej dodatek do §§. 22. i 23. prowizorycznego statutu dla miasta Krakowa. Sprawozd. p. Fruchtman.

Uchwalono bez dyskusji ustawy, któremi przyznane zostaje prawo wyboru do rad miejskich we Lwowie i Krakowie technikom i kandydatom notarjalnym, a nadto w Krakowie także magistrom farmacji, (którzy we Lwowie prawo to już posiadają).

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji budżetowej, co do zakupna realności na cele szpitalne i co do kredytu na czynności przygotowawcze do budowy kliniki chorób wewnętrznych i chirurgicznej. Sprawozdawca poseł dr. Czyżewicz.

Komisja wnosi: 1. Sejm zatwierdza kontrakt, zawarty przez Wydział krajowy w dniu 21. listopada 1893 r. z p. Wiktorją Szimserową o kupno realności pod l. k. 381 i 382 4/4 we Lwowie, położonej i udziela Wydziałowi krajowemu kredyt nadzwyczajny na rok 1894 w sumie 41.000 zł., a to: *a*) na wypłatę ceny kupna 25.000 zł.; *b*) na koszta adaptacji i rozszerzenia powyższej realności na pawilon chorych zakaźnych kwotę 16.000 zł. 2. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu na rok 1894 kredyt w sumie 3.000 zł. na czynności przygotowawcze, ułożenie programu, planu i kosztorysu budowy klinik wewnętrznej i chirurgicznej, laboratorjum i kuchni.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prośby gminy Czarnołosce w powiecie tłumackim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. uiszczonej gminie m. Stanisławowa, tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierót po śp. Włodzimierzu Raczyńskim. — Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono kwotę powyższą przyjąć na fundusz krajowy.

Przy tej sposobności domagał się p. Potoczek, aby Wydz. kraj. jak najszybciej opracował projekt reformy gminnej w kierunku połączenia gminy z dworem. Ks. marszałek zwraca uwagę, że tylko jako samoistny może być ten wniosek traktowany.

Sprawozdawca p. Czyżewicz oświadcza zdziwienie z powodu tego wystąpienia p. Potoczka. Od czasu, jak zasiada w Sejmie, jest to pierwszy wypadek, w którym chodzi o przyjęcie kosztów leczenia osób, należących do obszaru dworskiego, właściciel tego obszaru kupił majątek i nie długo go sprzedał, a tak mu się w tej gminie powiodło, że zwarjował i umarł. Pozostały po nim dzieci bez zaopatrzenia. Tej sprawy nie wypadało chyba poruszać tak, jak to uczynił Potoczek. (*Oklaski i brawa.*)

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycji zwierzchności gminy Mokrzany wielkie w powiecie mościskim o odpisanie należącej się funduszowi krajowemu od tej gminy kwoty 68 zł. 85 ct. z tytułu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego. — Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji Sejm upoważnił Wydział krajowy do odpisania z funduszu krajowego kwoty 68 zł. 85 ct.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na postawienie muru granicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdawca p. Czyżewicz.

Komisja wnosi wstawienie do budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1894 kwoty siedmset zł., jako wydatku nadzwyczajnego na postawienie muru granicznego.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka w domu ubogich w Buda-Peszcie na fundusz krajowy. Sprawozd. poseł Czyżewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono z tego tytułu kwotę 111 zł. 33 ct. przyjąć na fundusz krajowy.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy Szkło w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Katarzyny Kozak w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie. Sprawozd. poseł Czyżewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono z tego tytułu kwotę 31 zł. 50 ct. pokryć z funduszu krajowego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycji gminy Falkenberg w pow. Dobromil, o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 564 zł. 33 ct. należącej się gminie miasta Buda-Peszt na utrzymanie Anny i Karola Majerów. Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono powyższą kwotę przyjąć na fund. krajowy.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycji gminy Kryczka w pow. Bohorodczany, o przyjęcie na fundusz krajowy 724 zł. 96 ct., należącej się gminie miasta Buda-Peszt na utrzymanie czworga małoletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewiczu. Sprawozd. poseł Czyżewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono powyższą kwotę przyjąć na fundusz krajowy.

Z kolai nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prośby gminy Łąkty dolnej o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 312 zł. 90 ct. tytułem kosztów utrzymania nieletniego Jana Jagielskiego w Buda-Peszcie. Sprawozd. poseł Czyżewicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono powyższą kwotę przyjąć na fundusz krajowy.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji towarzystwa uprawy tytoniu. — Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

Komisja wnosi:

1. Kwotę 3000 zł. przeznacza się do rozporządzenia towarzystwa uprawy tytoniu, jako subwencję roczną na przeciąg lat trzech 1894, 1895 i 1896 pod warunkiem, że projekt użycia tej kwoty przedłożony będzie rok rocznie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienia starań u rządu, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej subwencję z funduszów państwowych w kwocie 2000 zł. rocznie dla dwóch instruktorów uprawy tytoniu na przeciąg lat trzech 1894, 1895 i 1896.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Basiówka, w sprawie mianowania nauczyciela. — Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono petycję tę odstąpić radzie szkolnej krajowej do odpowiedniego załatwienia.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji dr. Teofila Tyszeckiego, kierownika towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie, o subwencję na założenie zakładu leczniczo-gimnastycznego (ortopodycznego) w Krakowie. — Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji przekazano powyższą petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosku na najbliższej sesji.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Nagoszyn (pow. R[illegible]cki), w sprawie przeniesienia kwoty 105 zł wypłacanej księdzu ekspozytowi w Nagoszynie, na fundusz religijny. Sprawozd. poseł Krzysztofowicz.

Zgodnie z wnioskiem komisji petycję tę odstąpiono rządowi do właściwego załatwienia.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie wydzielenia z gminy Trościanki obszaru 240 morgów, będących własnością włościan z Pererowa (pow. Kołomyjski) i przyłączenia tego obszeru do gminy Pererów jako attynencji tej gminy. Sprawozdawca poseł Okuniewski.

Zgodnie z wnioskiem komisji odstąpiono petycję tę Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na następnej sesji.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji kilku gmin pow. łańcuckiego o uchylenie przepisów ustawy sanitarnej, co do ustanowienia egzaminowanych akuszerek. Sprawozdawca poseł Okuniewski.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie nadania posady tymczasowego nauczyciela Adolfowi Zipserowi przy szkole w Jeleśni. Sprawozdawca poseł Okuniewski.

Zgodnie z wnioskiem komisji odstąpiono tę petycję Radzie szkolnej kraj. do załatwienia.

Nastąpiło w końcu sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Felicji Pazowskiej I-voto Kissowej o przyznanie synowi petentki prawa dalszego poboru daru z łaski w kwocie 50 złr. aż do pełnoletności. Sprawozdawca poseł Okuniewski.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono przejść nad petycją tą do porządku dziennego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytane zostały wnioski, złożone do laski marszałskiej.

P. Żardecki i towaszysze wnoszą polecenie Wydziałowi krajowemu, aby poczynił studja przygotowawcze do utworzenia w kraju przemysłu przędzalnianego i przysposobił dla niego siły techniczne. Na ten cel żąda wnioskodawca udzielenia kredytu Wydziałow kraj. w kwocie 1500 zł.

P. Fruchtman i towarzysze wnoszą polecenie do Wydziału kraj., aby na najbliższej sesji przedstawił projekt zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, aby obowiązek miast i miasteczek do ponoszenia na ten cel wydatków był ściśle oznaczony.

P. Okuniewski i towarzysze złożyli wniosek wezwania rządu, o założenie w kraju gimnazjum żeńskiego.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 10.; następne we wtorek o godz. 11. przed połud.

* * *

Komisja kolejowa ukonstytuowała się, wybierając pp.: Zaleskiego przewodniczącym, Męcińskiego zastępcą przewodniczącego, Sękowskiego sekretarzem.

* * *

Na wniosek p. Merunowicza zwołanem zostało na jutro w niedzielę zgromadzenie posłów włościańskich dla przeprowadzenia dyskusji nad dotychczasową organizację sprzedaży soli pod kierunkiem Wydziału krajowego. Zebranie odbędzie się o godzinie 3. po południu.

* * *

W niedzielę o godzinie 4. po południu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego sejmowego.

KRONIKA.

Pamiętajmy o funduszu imienia Tadeusza Kościuszki!

Djarjusz lwowski.

Niedziela 28. stycznia.

Teatr hr. Skarbka: O godz. pół do 4. popoł.: „Biedna dziewczyna“. krotochwila ze śpiewami i tańcami w 6 obrazach L. Krenn'a i K. Lindau'a. muzyka L. Kuhn'a; wieczorem o godz. 7: „Sztandar“, dramat w 5 aktach a 8 obrazach Emila Moreau i Ernesta Depre.

Z życia towarzyskiego. P. Romuald Theodorowicz, właściciel dóbr z Potoczka w Galicji, zaręczył się z panną Walerją, córką śp. Teofila, radcy sądu czerniowieckiego i Marji z Prunkułów de Komorów-Strusiów.

Nekrologja. Bolesny cios dotknął rodzinę dr. Grotta. Nieubłagana śmierć zabrała mu 16tą zaledwo wiosnę liczącego syna Franciszka. Cios to dla nieszczęśliwych rodziców tem boleśniejszy, że chłopak rokował jak najpiękniejsze nadzieje. Oddany do szkoły kadetów w Koszycach, pilnością w nauce i wzorowem zachowaniem się zjednał sobie pochwały i sympatję tak przełożonych, jak i kolegów. Ogólny żal i współczucie kolegów, licznych przyjaciół i znajomych, oby były ulgą w boleści nieszczęśliwych rodziców. Pogrzeb odbędzie się dziś popołudniu. — Klara Augustyna Hojeńska, siostra w zgromadzeniu PP. Urszulanek w Krakowie, przeżywszy lat 27, zmarła tam d. 25. bm. — S. Rewkowski, ostatni już z profesorów wileńskiego uniwersytetu, zmarł w tych dniach w Wilnie. Śp. Rewkowski zajmował się specjalnie pracą naukową w zakresie inżynierji i matematyki. Prace swe drukował w języku polskim i rosyjskim. Ostatnie lata życia spędził w Wilnie, wysoko ceniony dla swej prawości charakteru, gorącego przywiązania do kraju i wielkiej uczynności. — Antoni Dajewski, emeryt. królewski major honwedów, więzień stanu z r. 1848, zmarł d. 25. bm. przeżywszy lat 72, w Podhajcach. — Izydor Horn, izraelita. kupiec, lat 45, zmarł nagle d. 25. bm. w Kołomyi. Zmarły był powszechnie lubiany i w całem mieście i okolicy szanowany.

Kalendarz. Niedziela (28.): Karola W. Wschód słońca o godzinie 7. minut 42, zachód o godzinie 4. minut 47.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika 20. pułku piechoty b. wojska polskiego, członka Rady narodowej, za czasów Kościuszki, zmarłego w Warszawie, odprawi się w poniedziałek, dnia 29. stycznia br., o godzinie 11. rano, w kościele OO. Dominikanów we Lwowie, staraniem korporacji samoistnych szewców lwowskich.

Rocznica narodowa. Staraniem młodzieży rzemieślniczej odbyło się w Brzeżanach dnia 21. b. m. solenne nabożeństwo żałobne za spokój dusz bohaterów walki o niepodległość w powstaniu styczniowem. W przepięknie przystrojonym kościele — pisze nasz korespondent — wznosiła się wysoka mogiła z zieleni, a u stóp tej mogiły zanosiły korne modły do Pana zastępów wszystkie stany, reprezentowane w naszem mieście. Zaiste, pocieszający to bardzo objaw, iż dzielna zawsze młodzież rękodzielnicza sama poczuła potrzebę złożenia hołdu tym, którzy, walcząc za „naszą i waszą wolność“, legli w obronie świętych i nigdy nie przedawnionych praw naszych.

Promocja. P. Grzegorz Krzysztofowicz, uzyskał na wszechnicy czerniowieckiej stopień doktora praw.

Wiadomości djecezjalne. Gr. kat. djecezja stanisławowska: Kanoniczną instytucję otrzymali księża: Mikołaj Baczyński, na Miłowanie, w powiecie tłumackim; Eugenjusz Proskurnicki, na Horodnicę koło Horodenki; Nicefor Kuryłowicz, na Temerowce, w powiecie stanisławowskim, i Tytus Wojnarowski, na Balińce, w powiecie kołomyjskim. — Mianowani: ks. Juljan Lewicki dziekanem brzeżańskim, ks. Emil Karatnicki poddziekanim stanisławowskim, ks. Włodzimierz Pasinowicz poddziekanim kosowskim.

Prezenta. Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Mołodiatynie, ks. Julianowi Rożankowskiemu, dotychczasowemu gr. kat. proboszczowi w Hliboce na Bukowinie.

Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie donosi, iż była zmuszoną z powodu niezwykle wysokich opłat, żądanych przez dzierżawcę propinacji w Stryju, od restauratora kolejowego tamże za wyszynk piwa i wódki, zezwolić na podwyższenie cen piwa dla pp. podróżnych w restauracji kolejowej w Stryju, a mianowicie za ćwierć litra piwa okocimskiego z 8 ct. na 10 ct., zaś piwa pilzneńskiego z 10 ct. na 11 ct.

Uduszenie dziecka. Marjanna Dohułycz, zarobnica, będąc w stanie nietrzeźwym, udusiła onegdaj popołudniu w domu pod l. 6. ul. Łamana, swe czterotygodniowe dziecię płci żeńskiej. Zwłoki uduszonego dziecka odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

Złośliwość nie lada. Stanisław Bętkowski wydaliwszy się przed kilku tygodniami bez wypowiedzenia z zakładu gazowego, chodził po odbiorcach gazu i odkręcał gazowniki. W ten sposób mógł Bętkowski bardzo łatwo spowodować nieszczęście. Onegdaj udało się to złośliwo indywiduum aresztować i osadzić w klatce.

Pożar Peczeniżyna. Korespondent nasz kołomyjski donosi pod d. 26. bm.: Dziś rano od godz. 5 pali się dystylarnia Szczepanowskiego w Peczeniżynie, mila od Kołomyi. Szkody ogromne. Straż miejska kołomyjska na ratunek nie pospieszyła. Dlaczego? Nie wiadomo.

Temperatura. Barometr opada. Srednia temperatura w tym czasie była + 0·3°C., najwyższa + 2·6°C., najniższa — 3·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły po litechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek; średnia temperatura doby podniesie się do + 2·0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz nieznaczny ze śniegiem.

Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie zamierzyło przygotować na przyszłą wystawę krajową we Lwowie mapę, przedstawiającą dokładny obraz stosunków rybackich w kraju. Mapa ta posłużyć ma również w przyszłości za podstawę do skreślenia jednolitego planu krajowej gospodarki rybnej na rzekach i stawach: ma ona być źródłem, z którego tak Towarzystwo rybackie, jak i inne kompetentne organa, czerpać będą wskazówki, co w pewnych okolicach czynić należy, aby podnieść w przyszłości wartość i znaczenie rybactwa krajowego, jako jednej z celniejszych gałęzi dochodów.

Zebranie potrzebnych dat do skreślenia obrazu obecnego stanu rybactwa poruczyło Towarzystwo swemu członkowi, p. Z. Fiszerowi, inspektorowi rybactwa krajowego w Krakowie, który rozesłał w tym celu kwestjonarjusz, zawierający odnośne pytania do wszystkich właścicieli stawów i gospodarstw rybnych w kraju. Wbrew oczekiwaniom, powróciła dotychczas, z ośmiuset rozesłanych okólników, tylko bardzo nieznaczna część, chociaż od chwili ich rozesłania już drugi miesiąc mija. Ponieważ zestawienie uzyskanych dat i wykonanie mapy wymaga dłuższego czasu, a termin otwarcia wystawy się zbliża, przeto wydział Towarzystwa zwraca się na tej drodze w imię obywatelskiej powinności i dobra sprawy rybackiej, do wszystkich, którzy dotychczas wypełnionego okólnika nie odesłali, z prośbą, aby to w jaknajkrótszym czasie uczynić zechcieli.

Ze stacji ratunkowej. O godz. 2 min. 5 popołudniu zawezwano pogotowie na ul. Kaźmierzowską l. 14, gdzie jakaś kobieta miała spaść z I. piętra. Zastano Katarzynę Schickheil, 35 lat liczącą, bez przytomności z lekką kontuzją boku prawego. Po przyprowadzeniu do przytomności, odstawiono ją do szpitala powszechnego.

O godz. 3 min. 15 popołudniu został na ul. Kołłątaja 8-letni Józef Werber przez wóz przejechany i odniósł kontuzję stawu kolanowego lewego. Udzielono mu pomocy.

Wybory do izby handlowej. Wynik wyborów do izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, odbytych dnia 29. grudnia 1893 roku i dnia 12. stycznia 1894 roku, jest następujący: Wybrani zostali: *A*) ze sekcji handlowej z I. kategorji handlowej, w 9. okręgu wyborczym, Samuel Horowitz. Z II. kategorji handlowej w 1. okręgu wyborczym, Karol Schayer. w 2. J. M. Klarfeld. w 3. Lipa Halpern, w 4. Filip Nathansohn, w 5. Dawid Löwenherz, w 7. Zygmunt Kulka, w 8. Jakób Stroh; z III. kategorji handlowej, w 9. okręgu wyborczym Ferdynand Stanisław Bardasz.

B) ze sekcji przemysłowej: Z I. kategorji przemysłowej, w 9. okręgu Leon Thom i Józef Schreier. Z II. kategorji przemysłowej, w 9. okręgu, dr. Henryk Kolischer i Józef Wczelak. Z III. kategorji przemysłowej, w 1. okręgu, Aleksander Getritz, w 3. Jakób Beiser, w 4. Andrzej Gołąb, w 6. Michał Michalski.

O komicznej sprawie opowiada lwowski korespondent *Głosu Narodu* w sposób następujący: Zapowiedziany na wczoraj koncert słynnej primadonny operowej, Ellen Forster, mimo ogólnego nim zainteresowania się wszystkich melomanów lwowskich, odwołało Towarzystwo muzyczne niemal w ostatniej chwili. Zbieg okoliczności połączył z tym fakcikiem historyjkę arcykomiczną. Jedno z pism tutejszych, zgorszone odwołaniem i w przypuszczeniu, że zawiniła w tem jedynie artystka, zrobiwszy zawód, wydrukowało, pod adresem Tow. muzycznego dość ostrą reprymendę, której zarząd tow. nie mógł strawić i natychmiast pospieszył wyjaśnić redakcji owego pisma, że koncert odwołano bynajmniej nie z winy p. Forster, lecz pod wrażeniem różnych listów z uwagami i przestrogami, że w dniu rocznicy powstaniowej, nie należy i nie wolno nam urządzać podobnych produkcyj. „Ależ panie — przerwał gwałtownie redaktor — jakże można zważać na takie dziecinne argumenty, na takie presje anonimowych młodzieniaszków!“ itd. itd. Gdy pan redaktor, w ferworze oburzenia, wylał z ust swoich już dość nader... gorzkich epitetów na autorów owych korespondencyj — delegat zarządu towarzystwa muzycznego z najzimniejszą krwią wyjmuje jeden z listów, wcale nie... bezimiennych, owszem, zaopatrzonych około dziesięcioma podpisami, między któremi, rozsierdzony szef organu spostrzega nazwiska — kilku swoich stałych współpracowników!... *Tableau*“.

Prośba o lekcje. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W końcu zeszłego roku zmarła we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 21, Joanna Blackert, wdowa po profesorze niemieckiego gimnazjum. Sp. Blackertowa utrzymywała się ze skromnej pensji, lecz długoletnia i ciężka choroba zniszczyła ją do tego stopnia, iż pozostała po niej córka, Anna, znajduje się w nader opłakanem położeniu, zgoła bez żadnego zaopatrzenia, sama jedna, gdyż Blackertowie przed laty kilkunastu przybyli z Niemiec i nie posiadają żadnych krewnych.

Anna Blackertówna włada znakomicie językami niemieckim i francuskim i przed chorobą matki zajmowała się udzielaniem lekcyj tych języków, lecz ciężka słabość matki zmusiła ją do zaprzestania pracy. Jedynym ratunkiem dla niej byłoby: otrzymanie lekcji. Nie chodzi tu o jałmużnę, lecz o dostarczenie pracy; sądzimy więc, że społeczeństwo nasze zaopiekuje się biedną sierotą.

Składki. Dla ubogiej rodziny przy ulicy pod Dębem, złożyli w dniu wczorajszym pp.: S. 3 zł. — N. 50 ct — Felicja P. 1 zł. — Halka Buynowska 1 zł. — Hr. Andrzej Dzieduszycki 50 ct. — Ksawery Rudkowski 2 zł. — M. F. 1 zł. — Więckowski z Radziechowa 1 zł. — Mały Gustek i Edek 3 zł.

Dla chłopca skaleczonego przez tramwaj 2 zł.

Na fundacje im. Kościuszki złożył p. Adolf Rosenbusch zaznaleziony zegarek damski 1 zł.

Na weteranów z r. 1831 p. Miśkiewicz z Niederlindewise 1 zł. 50 ct.

Z „Sokoła“. Na dochód budowy drugiej sali gimn. odbędzie się dziś w niedzielę w sali „Sokoła“ koncert muzyki wojskowej 80. p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Fridricha. Program: 1. Kurpiński. Uwertura „Krakowiacy i Górale“. 2. Thomas Chór i Polonez z opery „Mignon“. 3. Waldteufel „Łyżwiarka“ walce. 4. Fr. Liszt „II Węgierska Rapsodja“ (na ogólne żądanie). 5. a) Gock. „Spokój w sercu“, solo na wiolonczelę. b) Latan. „Kołysanka“. 6. Kreutzer Scena i arja z opery „Nocleg w Grenadzie“. 7. Madurowicz „Starokawalerskie Mazury“. 8. Fr. Schubert „Na morzu“ pleśń. Początek o godz. 4 i pół popołudniu.

Z „Gwiazdy“ lwowskiej. Dalszy ciąg wykładów o „Dziejach polski“ będzie mieć p. prof. St. Majerski w poniedziałek dnia 29. stycznia, o godzinie 8. wieczór w małej sali na który wydział Stowarzyszenia członków z rodzinami zaprasza. Wstęp wolny.

„Skała“ Stow. katolickiej młodzieży rękodzielniczej urządza wieczorek humorystyczno-wokalny w niedzielę dnia 28. stycznia 1894 r. w sali Stowarzyszenia przy ulicy Mickiewicza 28.

Zapiski zamiejscowe.

Żywiec. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Żywcu odbędzie w dniu 28. bm. w sali gimnastycznej szkoły ludowej męskiej walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2. Sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1893; 3. Wybór wydziału i komisji rewizyjnej na rok 1894; 4. Wybór delegata do Związku polskich towarzystw gimnastycznych sokolich; 5. Wnioski ustępującego wydziału i innych członków. Początek o godzinie 5 wieczorem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Biedna dziewczyna“, krotochwila ze śpiewami w 6. obrazach L. Krenn'a i K. Lindau'a, muzyka L. Kuhn'a, tłumaczył A. Kiczman; wieczór o godzinie 7 po raz trzeci „Sztandar“ (*le drapeau*), dramat w 5. aktach Emila Moreau'a i Ernesta Depre'a; jutro w poniedziałek po raz trzeci „Urocze oczy“, komedja w 4. aktach Zygmunta Sarneckiego; we wtorek „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1. akcie Piotra Mascagni'ego. Pierwszy występ panny Anny Belke (uczennicy Pauliny Lucci) w partji Loli, oraz panny Eugenji Strassernównej, pp.: Aleksandra Myszugi i Gabrjela Górskiego.

Z teatru. Onegdajsze przedstawienie rozpoczęła grana u nas już niejednokrotnie z powodzeniem jednoaktówka Zygmunta Przybylskiego „Bzy kwitną“, w której, jak zwykle, za wyborną grę oklaskiwano panie Cichocką i Stachowiczową, oraz p. Żelazowskiego. — Obecnego na przedstawieniu autora wywołano kilkakrotnie.

Wesołą komedję Mosera, „Ani panna, ani mężatka“, grano onegdaj po raz drugi. Gra naszych artystów zyskała na pewności i żywości, to też i całość przedstawiła się daleko lepiej, niż za pierwszym razem. Dowcipy i komiczne sytuacje zyskały wiele na szybszem tempie i budziły szczery śmiech w audytorjum.

Szczególniejszemi względami publiczności cieszyli się: pani Stachowiczowa, oraz p. Fiszer — oboje grali z niekłamanym humorem i werwą; inni artyści, jak panie: Pankiewiczówna, Germanowa i Rybicka, oraz pp. Trapszo, Walewski i Siemaszko, niemało dopomogli do rozweselenia widzów.

Jutro w niedzielę popołudniu daną będzie wesoła krotochwila pt. „Biedna dziewczyna“, a wieczorem patrjotyczny „Sztandar“.

W poniedziałek ujrzymy znów Zygmunta Sarneckiego „Urocze oczy“, w których panna Czaplińska, powróciwszy do zdrowia, wystąpi w roli Tereni.

We wtorek „Cavalleria rusticana“ z panną Strassern jako Santuzzą; oraz „Ani panna, ani mężatka“.

W środę, po raz ośmnasty „Flirt“ Michała Bałuckiego.

Jest to repertoar, którego nam inne sceny pozazdrościć mogą.

Rada miasta Lwowa.

(*Rozprawa szczegółowa nad 10-miljonową pożyczką*)

(*m.*) **Lwów** dnia 26. stycznia. O godzinie 7. m. 15. otworzył p. prezydent Mochnacki posiedzenie, udzielając głosu referentowi dr. Bykowi, który odczytał znany już czytelnikom naszym plan inwestycyjny.

R. Niemczynowski postawił wniosek, by niektóre punkta planu inwestycyjnego połączyć w jedną całość.

R. dr. Herschman stawia wniosek, by do punktu 1. „na urządzenie wodociągów 1,500.000 zł.“ dodać słowo „ewentualne,“ tak, jak to ma miejsce z ewentualnem wykupnem kolei elektrycznej. Sprzeciwił się temu r. dr. Piętak a zarazem zaczepił niektóre pozycje planu inwestycyjnego. I tak, kwotę 200·000 zł. na budowę dwóch nowych szkół, uważa dr. Piętak za zbyt małą. W planie inwestycyjnym komisji budżetowej nie znalazła uwzględnienia bardzo piękna i pożyteczna myśl budowy domów dla robotników. Gmina powinna się tem zająć przedewszytkiem ze względów sanitarnych, a zarówno też ze względów humanitarnych. Mowca wniosek w tym kierunku przedłożył był komisji budżetowej i dziś zapytuje, dlaczego komisja tego wniosku nie uwzględniła? Dr. Piętak byłby zz tem, ażeby celem uwzględnienia tego wniosku albo pożyczka została podwyższoną, albo też kwotę, przeznaczoną, na budowę koszar, zmiejszono o 100.000 zł i te sto tysięcy przeznaczono na budowę domów dla robotników.

Referent r. dr. Byk odpowiada na interpepelację dr. Piętaka, iż komisja budżetowa nie uważała tej sprawy za nagłą. Zresztą było komisji w drodze dyskrecjonalnej wiadomo, że już pewna instytucja finansowa ma zamiar myśl tę w czyn wprowadzić. Jeżeliby więc Rada miejska udzieliła na urzeczywistnienie tej, pieknej zresztą, myśli gruntu bezpłatnie i pewnej subwencji — wówczas i cel byłby osiągnięty i nie potrzebaby obciążać budżetu pożyczkowego.

R. p. Romanowicz sprzeciwia się energicznie poprawce dr. Herschmana, która — zdaniem mowcy — mogłaby nawet utrudnić przeprowadzenie pożyczki. Co do wniosku dr. Piętaka, zaznacza mowca, że z jednej strony żadna z pozycyj planu inwestycyjnego nie da się uszczuplić, z drugiej zaś większą pożyczką nie można na razie obciążać miasta. Z tego względu jest przeciwny wnioskowi dr. Piętaka, jakkolwiek myśl samą uważa za bardzo piękną i godną najżywszego poparcia. Co do uwagi dr. Piętaka, iż kwota, przeznaczona na budowę szkół, jest za mała, mowca sądzi, iż uwaga ta nie jest słuszną, tembardziej, że w ostatnich latach gmina w tym kierunku zrobiła wielki krok naprzód,

R. p. Soleski stawia wniosek, by do pozycji 3. „na wybrukowanie ulic“ dodać słowa: „na uregulowanie i uporządkowanie dróg i placów na przedmieściach“. Co do pozycji 14. „na odnowienie i adaptację gmachu ratuszowego“, sądzi, że kwota 225.000 zł. jest za wysoką. Zdaniem p. Soleskiego wystarczy na ten cel 100.000 zł., a pozostałe 150.000 należałoby przeznaczyć właśnie na uregulowanie dróg i placów na przedmieściach. W tym kierunku mowca stawia wniosek.

R. p. Syroczyński sprzeciwia się wnioskowi p. Niemczynowskiego. który stwarza t. zw. *virment*, uznane w całym świecie cywilizowanym za rzecz szkodliwą.

R. ks. Korzeniowski w ogóle uważa pożyczkę za *malum*, a ponieważ widzi, że ona się uniknąć nie da, przeto woli wybrać *malum minus* — czyli innemi słowy, przychyla się do wniosku p. Ciesielskiego o zaciągnięcie mniejszej pożyczki w kwocie tylko 5 miljonów. W szczególności sprzeciwia się ks. Korzeniowski pozycji 10 „na budowę teatru 700.000 zł.“ — ponieważ szanowny mowca uważa tę instytucję za szkodliwą dla społeczeństwa. — Mowa księdza Korzeniowskiego przerywana była ciągłemi wybuchami śmiechu. W ogóle był to najweselszy epizod w całej dyskusji.

R. p. Jonasz polemizował z poprzednimi mowcami, którzy atakowali poszczególne pozycje planu inwestycyjnego.

R. dr. Marjański przemawiał za podniesieniem przedmieść, zaniedbanych dotychczas i wyraził wiarę, że cała akcja inwestycyjna w głównej części wyjdzie na korzyść przedmieść i wzmoże ich dobrobyt. W dalszym ciągu swego przemówienia polemizował dr. Marjański z wnioskiem p. Niemczynowskiego i z zapatrywaniem dra Piętaka, iż kwota 200.000 zł. na budowę szkół jest za małą. Mowca jak najgoręcej popiera cały plan inwestycyjny i będzie za nim głosował.

R. dr. Loewenstein stawia wniosek zamknięcia dyskusji nad punktem pierwszym. Przyjęto. Zapisadych do głosu jeszcze kilku mowców.

R. dr. Herschman wyjaśniał, iż w zasadzie nie sprzeciwia się wcale wodociągom.

R. p. Kordys popierał wniosek dr. Piętaka o budowie domu dla robotników i polemizował z wywodami ks. Korzeniowskiego.

JAN IHNATOWICZ
LWOW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3; ulica Halicka l. 11.
KRAKÓW, Sukiennice l. 20. — CZERNIOWCE, Rynek l. 2.

WODA LWOWSKA.
Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpji na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną wyszczególnioną. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

CEZARIN niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
Pudełko 40 ct. 3

R. dr. Weigel sprzeciwia się pozycji 1. „na urządzenie wodociągów“ — jest bowiem zdania, że mamy wiele wody i dobrą wodę (?) Żąda wymazania zupełnego tego punktu z planu inwestycyjnego, zastrzegając sobie na razie studja co do możliwości sprowadzenia wody z okolic Lwowa, studja, które — zdaniem mowcy — mogą się rozciągnąć na pięć lub dziesięć lat. Toż samo domaga się wykreślenia poz. 8 „na budowę nowych koszar.“ Teatr — zdaniem mowcy powinien budować kraj, a więc i tę pozycję należy wykreślić. Wreszcie żąda p. Weigel wykreślenia poz. 11. „na ewentualne wykupno kolei elektrycznej“ i poz. 12. „na rozszerzenie i polepszenie oświetlenia“ — i oświadcza, że będzie głosował tylko za pięciomiljonową pożyczką.

Z powodu braku kompletu posiedzenie zamknięto o godz. 9. m. 40.

Następne odbędzie się w poniedziałek o godz. 6. wiecz.

Z Izby sądowej.

W sprawozdaniu z izby sądowej o przebiegu procesu o obrazę czci pomiędzy dr. Ostaszewskim-Barańskim a p. Wysłouchem, napisaliśmy, że dr. Tadeusz Szydłowski, zgodnie z obroną, domagał się przedłożenia aktów sądu wojskowego. Obrońca p. Wysłoucha, dr. Lisiewicz, powołując się na § 19. u. p., domaga się sprostowania tego, „gdyż p. dr. Tadeusz Szydłowski, imieniem klienta swego dra Ostaszewskiego-Barańskiego, na początku rozprawy pierwszy postawił wniosek o wezwanie odnośnej komendy do przedłożenia dotyczących aktów, a ja się tylko zgodziłem imieniem p. Wysłoucha na ten wniosek dra Szydłowskiego.“

W istocie jest to sprostowanie nic nie prostujące, bo w rezultacie faktem jest, że obaj zastępcy zgodnie zażądali aktów.

Wniosek p. dra Szydłowskiego był zupełnie naturalny, a jego konieczność uzasadniał najlepiej sam dr. Lisiewicz, podnosząc zarzut przedawnienia, który tylko na podstawie odnośnych aktów odparty być może.

W drugiej części „sprostowania“ pisze pan dr. Lisiewicz, że „jedna składowa część dowodu prawdy, prowadzonego przez p. Wysłoucha, opiera się pośrednio na tem twierdzeniu, że pan dr. Ostaszewski-Barański złamał słowo honoru, dane publicznie, iż nie przyjmie posady szefa biura statycznego przy magistracie, a nie opiera się na tem, że p. dr. Ostaszewski-Barański tylko się starać nie będzie o tę posadę“.

Otóż, co do tego, to wprost oświadczamy, że tego wcale nie słyszeliśmy w izbie sądowej, ale — folgując życzeniu dra Lisiewicza — umieszczamy i to „sprostowanie“.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą, że gdy ostatnimi czasy liczba oficerów rezerwy bardzo się powiększyła tak, że potrzeba prawie zupełnie jest pokryta, przeto odtąd jednoroczni ochotnicy będą najpierw na kadetów rezerwy, a dopiero w miarę potrzeby na oficerów rezerwy mianowani.

Z Belgradu donoszą: Gwałtowne wystąpienie radykałów na ostatniem posiedzeniu skupczyny i wotum nieufności, dane gabinetowi Simicza przez większość radykalną, nie wpłyną wcale na stanowisko nowego gabinetu wobec stronnictw. Rząd trzymać się będzie zasad pojednawczości i zachowa życzliwą uprzejmość także wobec radykałów. Unikać on będzie wszelkich partyjnych akcyj i starać sie będzie o pozyskanie współdziałania wszystkich stronnictw około ogólnych interesów państwowych.

Z Rzymu donoszą: W Carrarze i Massa podjęto pracę we wszystkich łamach marmuru. Wojska gorliwie poszukują zbiegłych w góry anarchistów, a policja aresztuje osoby, które brały udział w zaburzeniach spokoju publicznego. Z przesłuchania aresztowanych wypływa coraz wyraźniej, że wykroczenia w Massa i Carrarze oddawna były przygotowane i wywołane zostały zorganizowaną akcją. U aresztowanego socjalistycznego adwokata Luigi Molinari skonfiskowano nadeszłe do niego przez Szwajcaję z Francji pismo, z którego wynika, iż Molinari z najbardziej znanymi przewódcami anarchistycznymi utrzymywał ścisłą korespondencję i że także pozostawał w pośrednich stosunkach z zamachem Vaillanta.

Biskup z Massy wydał list pasterski, w którym zaleca ludności, usilnie, aby się uspokoiła i nie zakłócała porządku.

Przesilenie w Serbji.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Belgrad 27. stycznia. Członkowie radykalnego klubu skupczyny ogłosili protest w następujących sześciu punktach:

1. Milan przez przybycie do Serbji złamał uroczyście złożone przyrzeczenie;

2. każdy jego udział w sprawach państwowych jest naruszeniem konstytucji, gdyż zrzekł on się nawet praw jako obywatel serbski;

3. w tych okolicznościach pobyt jego w Serbji narusza porządek publiczny i zagraża tronowi króla Aleksandra;

4. każdy wpływ na trybunał państwowy jest w myśl konstytucji karygodny;

5. za skutki tych wypadków odpowiedzialnym będzie rząd, który przyszedł do władzy w sposób antikonstytucyjny;

6. Członkowie stronnictwa radykalnego niezmiennie stać będą na straży konstytucji, w przekonaniu, że w ten sposób bronią interesów kraju i korony.

Belgrad 27. stycznia. Król podpisał dziś amnestję dla oskarżonych ministrów. Mimo zaprzeczeń utrzymuje się pogłoska, że Natalja przybywa do Belgradu.

Belgrad 27. stycznia. Milan odwidził wczoraj wszystkich posłów, którzy oddali u niego bilety. Nie uczynili tego dotychczas tylko posłowie Rosji i Francji.

Belgrad 27. stycznia. Ministrowie zwołali swój personal urzędniczy i oświadczyli, że nikogo odprawiać nie myślą, każdy urzędnik pozostanie na swojej posadzie. Jest to wręcz sprzeczne z dotychczasowym zwyczajem, wedle którego ze zmianą ministrów zmieniali się także urzędnicy. Takiej tolerancji, jak gabinet Simicza, żaden jeszcze gabinet serbski nie okazał. Wszelako kilku wyższych urzędników podało się do dymisji, a między nimi dr. Michał Popowicz, dyrektor zarządu długów publicznych w ministerstwie skarbu.

Proces „Omladiny.“

(Telegram „Dziennika Polskiego“.)

Praga 27. stycznia. Z pomiędzy dotychczas przesłuchanych świadków żaden nie poznaje w oskarżonych ludzi, których widział przy ekscesach ulicznych.

Urzędownie skonstatowane istnienie listu, w którym Mrva przyznał się, że jest „konfidentem“ policyjnym, wywołało ogromne wrażenie, zważywszy, że znaczna część zarzutów oskarżenia dotyczy udziału oskarżonych w zgromadzeniach, zwołanych na podstawie paragrafu drugiego ustawy o zgromadzeniach. Kursuje w Pradze arkusz, na którym wszyscy inni, którzy w takich zgromadzeniach udział brali, wzywają rząd, by ich sądownie ścigał. Dotychczas podpisało do tysiąca osób.

Praga 27. stycznia. W procesie przeciw członkom „Omladiny“ przesłuchiwano wczoraj znawców pisma, papieru i atramentu i wręczono im rozmaite dokumenty, co do których mają swe orzeczenie wydać w przyszłym tygodniu. Idzie tu o skonstatowanie, czyją ręką pisane są rozmaite skonfiskowane dokumenty, gdyż wszyscy oskarżeni wypierają się ich autorstwa. Następnie przesłuchano cały szereg świadków, między nimi strażników i inspektorów policyjnych, tudzież osoby prywatne. Świadkowie ci dawali wyjaśnienia co do rozmaitych demonstracyj ulicznych.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Wiedeń 27. stycznia. Według *Pol. Corr.*, bawi arcyksiążę Otto chwilowo w Kairze.

Berlin 27. stycznia. O godzinie pierwszej popołudniu przybył Bismarck na dworzec.

Wzdłuż drogi wzniesiono zdobne w zieleń trybuny.

Od Spandawy jechał książę osobnym pociągiem, z lokomotywą, zdobną w zieleń. Na dworcu oczekiwał gościa książę Henryk ze świtą. Przez całą drogę grzmiały wiwaty. Powóz zarzucono kwiatami.

Przed zamkiem Bismarck opuścił z księciem Henrykiem powóz i obszedł kompanję honorową. Po defiladzie tej kompanji, książę Henryk wprowadził Bismarka do przeznaczonych dla niego apartamentów, gdzie przywitał go cesarz w otoczeniu trzech synów i licznych dygnitarzy.

[illegible]

O godzinie pół do 2. odbyło się śniadanie, przy którem był tylko cesarz, cesarzowa i Bismarck.

Berlin 27. stycznia. Z znaczniejszych pałaców na drodze, którą przebywał Bismarck z dworca do zamku, tylko ambasada rosyjska i francuska nie wywiesiły flag.

Berlin 27. stycznia. O godzinie ½2. po południu odbyło się w zamku śniadanie.

Przed zamkiem tłum ludu doszedł do kilkudziesięciu tysięcy. Co chwila odzywają się gromkie wiwaty. Cesarz z Bismarckiem od czasu do czasu ukazują się w oknie.

Berlin 27. stycznia. Po przybyciu Bismarck jakiś czas rozmawiał z cesarzem w cztery oczy.

Podczas śniadania Caprivi i wszyscy ministrowie jawili się w zamku i wpisali nazwiska swe do wyłożonej księgi.

Król saski odwidził po śniadaniu Bismarcka.

O godzinie czwartej popoł. pojechał Bismarck z wizytą do cesarzowej Fryderykowej. W drodzę, którą przejeżdżał, entuzjazm zebranych tłumów nie do opisania.

O godz. szóstej dał Bismarck w swoich pokojach obiad, w którym udział wzięli cesarz, król saski i Herbert Bismarck.

Popołudniu jawił się Caprivi i konferował z Bismarckiem trzy kwadranse.

Wieczór cesarz w tym samym powozie z Bismarckiem wyjechał na dworzec. Tłumy przez całą drogę ciskały kwiat, i śpiewały pieśni patrjotyczne.

Cesarz na pożegnanie trzykrotnie Bismarcka uścisnął. O godzinie pół do 8. pociąg ruszył z miejsca.

Paryż 27. stycznia. Według *Tempsa* w porcie w Barcelonie zdarzyła się eksplozja dynamitu, przyczem wiele osób jest rannych.

Wiedeń 27. stycznia. Prof. rządowej szkoły w Krakowie Dembowski przechodząc na emeryturę, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń 27. stycznia. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 357·62; węg. kredyty 429·—; anglosy —·—; laenderbanki 255·20; sztacbany 314·67; lombardy 109·—; elbethale 245·25; tytoniowe 199·75; alpiny 51·10; renta majowa 98·20; węg. złota 117·50; węg. koronowa 94·95; austr. koronowa 97·30; losy tureckie 59·40; uniony —·—.

Berlin 27. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 219·25 (357·45); lombardy 48·90 (109·89); węg. renta złota 95·90 (117·65); ruble 222·— (136·09).

Frankfurt 26. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 289·87 (357·—); lombardy —·— (—·—); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—).

Czerniowce 27. stycznia. Pożar zniszczył dziś rano wielką fabrykę maszyn Redingera.

Wiedeń 27. stycznia. Wczoraj jako w dzień urodzin cesarza niemieckiego odbyło się w ambasadzie niemieckiej śniadanie.

Po południu udał się ks. Reuss z całym personalem ambasady niemieckiej do Budapesztu, dokąd zaprosił ich cesarz na galowy obiad z powodu urodzin cesarza niemieckiego.

Wiedeń 27. stycznia. W komisji konstytucyjnej sejmu dolno-austrjackiego uchwalono wczoraj po referacie Weitlofa zaprowadzenie bezpośrednich wyborów do sejmu z gmin wiejskich.

Praga 27. stycznia. Z powodu wystąpienia szlachty wobec wniosków względem zniesienia stanu wyjątkowego i utworzenia najwyższego trybunału dla krajów czeskich, zamierzają Młodoczesi wnieść w tych sprawach rezolucje samoistne, aby zmusić szlachtę do wyraźnego oświadczenia się.

Budapeszt 27. stycznia. Od kilku dni kancelarja dworska wysyła zaproszenia na bal dworski jedynie w języku węgierskim.

Berlin 27. stycznia. Przy pierwszem spotkaniu chciał ks. Bismarck cesarza pocałować w rękę (!), ale cesarz nie pozwolił na to. Niektóre dzienniki przeczą, jakoby Caprivi rozmawiać miał z ks. Bismarckiem.

Rzym 25. stycznia. Załogi w Sycylji niebawem zostaną zredukowane.

Berlin 27. stycznia. Cesarz darował z okazji swoich urodzin karę wszystkim żołnierzom, którzy zasądzeni byli na kary niżej czterech tygodni. Z amnestji wykluczeni są ci, którzy zostali ukarani za pastwienie się nad podwładnymi.

Paryż 27. stycznia. *Journal des Débats* ogłasza telegram z Senegalu, wedle którego pułkownik Bonnier bez oporu zajął Timbuktu, święte miasto mahometanów, uważane za serce Afryki.

Sofja 27. stycznia. Proces przeciw oficerowi Iwanowowi, posądzonemu o zamach na życie księcia i Stambułowa, rozpoczął się wczoraj. W akcie oskarżenia podnosi prokurator, że Iwanow, będąc porucznikiem w pułku bułgarskim, stojącym załogą w Ruszczuku, zdefraudował z kasy pułkowej 3.000 franków i sfałszował księgi, poczem uciekł do Odessy, gdzie zaraz dostał posadę w armji rosyjskiej. W ogóle wszyscy uciekinierzy i emigranci bułgarscy otrzymywali w Rosji albo wsparcia pieniężne, albo posady, zwłaszcza w armji, która utrzymuje bezustanny kontakt z emigrantami bułgarskimi. Iwanow powziął zamiar spełnienia zamachu politycznego; w tym celu udawał się do wysokich dygnitarzy rosyjskich, jeździł do Petersburga, Warszawy i innych miast rosyjskich i brał udział w posiedzeniach komitetu emigrantów, który postanowił zamordować księcia Ferdynanda i Stambułowa, aby zmienić radykalnie sytuację polityczną w Bułgarji. Komitet ten wydawał bardzo znaczne sumy pieniężne na zakupno bomb, na formowanie band powstańczych, które miały wpaść do Bułgarji i na rozmaite próby zamachów.

Prokurator domaga się kary śmierci dla Iwanowa.

Sofja 27. stycznia. W procesie Iwanowa, oświadcza Łukasz Iwanow, że się przyznaje, iż jest winnym malwersacji, dezercji i należenia do spisku, mającego na celu zamordowanie księcia. Reszta zeznań Iwanowa potwierdza zupełnie akt oskarżenia. Kiedy zamach się nie udał, zamierzał Iwanow udać się do Serbji. Zeznania brata jego, Stojana Iwanowa, nie zawierają nic szczególnego.

Rzym 27. stycznia. Stosunki na Sycylji polepszają się z każdym dniem, tak, że niebawem spodziewać się można zupełnego uspokojenia wyspy. Rozwiązywanie stowarzyszeń rewolucyjnych i odbieranie broni mieszkańcom odbywa się w największym porządku.

Londyn 27. stycznia. *Times* i *Standard* grożą kedywowi egipskiemu złożeniem go z władzy gdyby robił Anglji dalsze trudności.

NADESŁANE.

M. JONASZ

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

PROMESY

od

do wszystkich ciągnień

Ubezpieczenie losów

od straty przez wylosowanie al pari.

Zlecenia z prowincji wykonuje niezwłocznie bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji.

Dr. Piotr Suszkiewicz

specjalista w chorobach skórnych i wenerycznych były lekarz kraj. szpitala powszechnego, od lat 20 praktykujący we Lwowie, mieszka obecnie przy placu Kapitulnym l. 3, II. piętro i ordynuje codzień od godziny 3 do 4. popołudniu.

Wszech nauk lekarskich

Dr. J. Gak

lekarz szpitalu powszechnego

ordynuje od 2—5, Rynek l. 28. I. piętro.

Sławna fabryka wyrobów szmirglowych

Daniela Landesa

516 we Wiedniu, założy wkrótce filję we Lwowie. 1—2

Adwokat

Dr. Stanisław Schätzel

1087 w Brzeżanach poszukuje koncypienta. 1—2

Dr. Wojciech Ślączka

adwokat w Sanoku

1091 poszukuje koncypienta 1—3

Celem lepszego zadośćuczynienia wzmagającym się zgłoszeniom, wzięte zostały na rozkaz Jaśnie Wielmożnego Pana Erwina hrabiego Schönborn-Buchheim **znane od dawna alkaliczne szczawy państwa Munkacs i St. Miklós.** Szolyva, Polena, Luhy Erzsebet, Panonia Olenyova wzięte obecnie **we własny zarząd** dyrekcji domen o beznaganne, stosownie do pory najmniejsze napełnianie i o rychłą wysyłkę postarano się. **Zlecenia załatwia się tak przez dyrekcję domen w Munkaczu jakoteż i przez Zarząd zdrojów mineralnych Polena**, poczta w miejscu, stacja kolei i telegrafu Szolyva-Harsfalva.

Poszukuje się głównych sprzedawców dla wszystkich znaczniejszych miejsc zbytu pod warunkami korzystnemi, a zgłoszenia w tej mierze uprasza się do Dyrekcji domen w Munkaczu.

Rozsyłka w czasie pory zimowej ma miejsce bez przeszkody w pół lub całych ładugach wagonów we własnych opalanych wagonach. 1088 1—4

Adwokat krajowy

Dr. Ludw. Gruder

otworzył 1050 1—3

kancelarję adwokacką

we Lwowie przy ulicy Kopernika liczba 14.

Dr. F. M. Głuchowski

b. elew-asystent kliniki wewnętrznej prof. Korczyńskiego — b. lekarz praktykujący w szpitalu dla dzieci prof. Jakubowskiego i na oddziale chirurgicznym prof. Obalińskiego w Krakowie — wieloletni **lekarz zakładowy w Rabce** — w zimie ordynuje we Lwowie ulica Jagiellońska nr. 10, (Rejtana 2, od 3 do 5. popołudniu, dla ubogich bezpłatnie od god. 8 i pół do 9 i pół rano. 2393 1—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazim. Podlewski

były lekarz prakt. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Bossara w Berlinie.

Ordynuje od 11. do 12. i od 3. do 5.

ul. Chorążczyzny l. 16.

Podaję do wiadomości, że z dniem 20. listopada 1893 roku, spółka pod firmą „Krykiewicz i Hroboni“ została rozwiązaną, a przy ulicy Zamarstynowskiej l. 17, przed rogatką (telefon nr. 434) pozostaje nadal tylko pracownia ciesielska pod firmą „Zygmunt Krykiewicz“.

Z poważaniem

Zygmunt Krykiewicz.

Zmiana mieszkania.

Dr. A. Gońka

lekarz-dentysta

mieszka obecnie przy ulicy Kopernika nr. 1. w domu Wgo Mikolascha I. piętro.

Ordynuje od 9. do 1. i od 3. do 5. popołudniu



Baczność na znak, wypalony na korku oraz czerwoną etykietę z Orłem zaleca się ze względu na liczne fałszowania.

Mattoni'ego giesshibelski j szczawy.

Przypominam, że depozytorami **Wina Chassaing** we Lwowie pp. Mikolasch, Rucker i Wewiórski

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie nowo otworzonej firmy Wincentego Kuczabińskiego we Lwowie.

Dra G. Jaegera

BIELIZNĘ NORMALNĄ

męską, damską i dziecinną,

z fabryki Bengera,

sprzedają po cenach fabrycznych

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki l. 3. 10 6 1—?

TOWARZYSTWO KRAJOWE

dla handlu i przemysłu

podaje do wiadomości, że na żądanie członków zaopatrzyło obecnie swoje składy **we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 2 w Krakowie, Sławkowska l. 1**, oprócz **własnych wyrobów korczyńskich** także we wszelkiego rodzaju zagraniczne płótna, szyfony i szyrtyngi. Poleca również **własnego wyrobu** kołdry z najczystej wełny i materace po umiarkowanych cenach.

Cenniki i próbki towarów wysyła się na żądanie franko.

1046 1—10 **Dyrekcja.**

GRIES bei BOZEN

najłagodniejsza klimatyczne uzdrowisko w niemieckim południowym Tyrolu. Sezon od 1. Września do 1. Czerwca. Prospekta przez Zarząd uzdrowiska.

Na karnawał!

Lakier mieniący i czarny na buciki.

Proszek brylantowy do włosów.

Puder ryżowy biały, różowy i żółtawy.

Perfumerję, Wodę kolońską. we flaszkach oryginalnych i na wagę i t. p. i t. p. — poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

JAN

JARZYNA

jubiler i złotnik

we Lwowie, plac Marjacki

poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Senzacyjna Nowość!

„Alpestre.“

Ziółka alpejskie do łatwego sporządzenia samemu najprzedniejszego likieru, który zapachem i przyjemnym nader smakiem prawdziwemu (którego flaszka 6 do 8 zł. kosztuje) „Chartreuse“ zupełnie wyrówna.

Sposób użycia bardzo pojedynczy, nie wymagający żadnych przyrządów.

Wynik zdumiewający!

Cena za 1 pudełeczko na 2½ litry likieru żółtego „Chartreuse“ 85 ct, zielonego 1 zł. 20 5 1—?

Główny skład u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek l. 38

Ziółka karpackie.

Znakomite te ziółka są bardzo skuteczne w zadawnionym kaszlu, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach piersiowych, bolu gard a i t. p.

Cena pudełka 20 ct.

Prawdziwe w Aptece

E. STENZLA w KOŁOMYI.

Cenne są ziółka karpackie pańskiego wyrobu. Po użyciu dwóch pudełek, mogę powiedzieć, że jestem zdrów zupełnie; dlatego też moim znajomym takowe polecam.

Z poważaniem *Hartman.*

Do nabycia we Lwowie w składzie drogueryi Górnego i Piłatskiego; w Stanisławowie w aptece dr. Beila.

Zdolni agenci

którzy z prywatnymi odbiorcami z dobrym skutkiem są obeznajomieni, a chcą się zająć dobrym **lukratywnym** artykułem, zechca swe oferty z zapodaniem swej dotychczasowej czynności i zawodu swego podać pod *„P. 8810“ do Rudolfa Mosse w Wiedniu,* celem dalszego postępowania.

651 1—4

W Iwoniczu

jest do wydzierżawienia na sezon 1894

druga Restauracja.

Zniżone z Nowym Rokiem ceny wód i przetworów zdrojowych wynoszą:

za 1/1 pakę (40 flaszek) wody	zł	10·—
za 1/1 „ (20 „ „	„	5·—
za 1 kl. soli ługowej	„	1·20
za 1 litr ługu jodowego	„	—·80

Zgłoszenia przyjmuje i załatwia

1020 1—1 *Dyrekcja.*

WYSPRZEDAŻ

sukienek, płaszczyków,

ubiorków dziecinnych,

bluzek, halek i gorsetów

poleca

Maurycy Birnbaum

Lwów, Krakowska 20.

Windy

F. Wertheim & Comp.

c. k. dostawcy nadworni

Pierwsza austr. c. k. uprzywilejowana fabryka kas i wind

wszelkiego rodzaju

z patentowanemi urządzeniami bezpieczeństwa. Illustr. katalog i gratis.

w Wiedniu.

IV Louisengasse 6

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga

***Reussnera*:**

NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się **BEZ NAUCZYCIELA** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w **3-ch MIESIĄCACH**, po angielsku w **24-ch LEKCJACH.** Cena metody niemieckiej. Kurs I. 85 ct. Kurs II. 2 zł. 25 ct. Komplet, (obu kursa) 2 zł 80 ct. **METODA ANGIELSKA** z wymową. Kurs I. 1 zł. 7 ct. Kurs II. z wymową i przewodnikiem do Ameryki 1 zł. 70 ct. Komplet 2 zł. 40 ct. **PRZEWODNIK DO AMERYKI**: rozmówkami angielskiemi 54 ct. **OBRAZKI DO NAUKI POGLĄDOWEJ** (obejmujące w I. i II. zeszycie 40 figur) po 56 ct. zeszyt. **NAJNOWSZE ELEMENTARZE: POLSKI** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i obrazkami, (razem 40 figur), tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi: oprawny 35 ct., broszurowany po 20, i 7 ct. **POLSKO-NIEMIECKI**: z 14 wzorkami niemieckiego pisma i 200 rycinkami po 58, 28 i 14 ct. Powieść ludowa **ALI-BABA I 40 ZBÓJCÓW** 22 ct.

Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Zeszyty według nowo zatwierdzonego planu, oraz

wszelkie przybory piśmienne

poleca po najniższych cenach

F. Niżałowski, Lwów.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.



Wiedeński Magazyn „AU LOUVRE“

we Lwowie, plac Kapitulny l 3,

poleca:

Bogato obfity wybór portjer, firanek, chodników, dywany salonowe, dywan ki przed i nad łóżko, dywany ołtarzowe, firanki koronkowe, lambrequns, chodniki holenderskie wełniane i kokosowe. Kapy na stoły i łóżka, obrusy i kołdry watowane wyszyte. Koce wełniane i Jägera. Derki na konie.

Osobny oddział dla wysortowanych, jakoteż wszelkich chodników.

Osobny oddział dla koronek, wstążek, welonów, jedwabi, sznurówek, chustek włóczkowych i jedwabnych. Bielizny Jägera, pończoch. Towary futrzane, parasole deszczowe, płaszczyki dziecinne, sukienki, bluzki, staniki trykotowe, szlafroki i negliże. 2375 1—?

S. WOJCIECHOWSKI Akademicka, l. 5, poleca ***świeże towary korzenne i delikatesy, ogromny zapas WIN różnorodnych, PORTERU angielskiego i w pokojach do śniadań i kolacyj - wyborne*** **Piwo Pilzneńskie.**

OD 52 LAT ISTNIEJĄCY HANDEL SUKNA pod firmą: J. WALLACH i SYN Lwów — Rynek liczba 33 poleca się.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Rządca ekonomiczny, posiadający studja rolnicze, poleca usługi od wiosny. — *Chyćko,* Podhorodce, p. Chodnica. 51

Sanki do powożenia (Kutschirschlitten) lekkie, zgrabne, mocno zbudowane, oliwkowo lakierowane z przodu siedzenia, jedno z tyłu z powodu rozwiązania stajni, tanio do sprzedania. Zgłoszenia R. S. poste restante Żółkiew.

Młody człowiek, kawaler w średnim wieku posiadający języki polski, niemiecki, francuski i rosyjski, szuka posady pisarza, rachmistrza, magazyniera, ekonoma lub t. p. może przyjąć posadę w każdej chwili, w kraju lub w Rosji. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać „P. 36“ p. restante Kraków.

Miejsca Administratora lub **Rządcy** poszukuje człowiek w sile wieku, kawaler, ukończony Akademik (Ungarisch-Altenburg) z kilkunastoletnią praktyką. Może się wykazać świadectwami. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: „Agronom“ poste restante Kudryńce.

Poszukuje posady: kontrolora, kasjera, rachmistrza lub magazyniera, człowiek w sile wieku, żonaty, do gospodarstwa lub gorzelni, mający długoletnią praktykę w powyższych zawodach. Na żądanie świadectwa i rekomendacje. Posadę może objąć od marca 1894, również może złożyć kaucję żądaną. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresą: R. N. Olszanica obok Złoczowa poste restante.

Francuska szuka pokoiku i wiktu za lekcje. Adres w redakcji. 53

Masło stołowe I. a. świeże, smaczne ze słodkiej śmietany 5 kilogr. paczka franco zł. 4·40, za zaliczką wysyła *J. Silberbusch,* Podhajce. 54

Poszukuję do nabycia we Lwowie **kamienicy** w śródmieściu lub głównej ulicy wartości około 25.000 zł. o ile możności z lokalem sklepowym na dole. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod literami: M. Ch. poste restante Sambor. 48

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Trzy pokoje z werandą i przynależytościami w parterze, ul. Długosza 8.

Salon i 3 pokoje z balkonem i przynależytościami na pierwszem piętrze, ulica Kraszewskiego 23. 31

Mieszkanie umeblowane na czas wystawy z obsługą paru dzielnych rumaków. Wiadomość zaraz. Brajera 6. 47

Poszukuję pomieszkania do wynajęcia. **Zaraz** składającego się z 4 lub 5 pokoi, kuchni, strychu, piwnicy oraz stajni na parę koni i wozowni, położonego w zdrowej części miasta przy porządnej i czystej ulicy, lub willi, wśród miasta położonej. Umeblowanie (nie konieczne) pożądane. Zgłoszenia listowne należy adresować I. P. R. poste-restante Lwów. — Pośrednictwo wykluczone. 56

Klaki atłasowe i rypsowe od 8 zł.
Koszule balowe od 2 zł.
Kołnierze najnowsze po 20 ct.
Manszety nowe wzory po 40 ct.
Przody do koszul najmodniejsze wzory.
Skarpetki jedwabne i fiide cosse od 60 ct.
Krawaty balowe po 30 ct.
Rękawiczki balowe ze strzałką (nowość) po zł. 1·35 — polecają:

T. Górski i Szydłowski
plac Marjacki liczba 8, róg Hetmańskiej.

KSIĘGARNIA
SEYFARTA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie
otrzymała na skład główny:
Teofila Merunowicza
Żydowscy Radykaliści.
Odbitka z *Gazety Narodowej.*
Cena zł. 1, z przesyłką pocztową zł. 1·15.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1019 1—1

„CZYSZCZONA”
(ŻYTNIÓWKA DUBLAŃSKA RAFINOWANA).

ATEST.
Do Wgo J. A. Baczewskiego 1073 1—?
c. k. dostawcy nadwornego,
właściciela uprz. rafinerji spirytusu i fabryki wódek polskich we Lwowie.

L. 35.056. Na prośbę Wgo Pana z dnia 4. lipca 1893 stwierdza Wydział krajowy, że W. Pan zakupiłeś 117.57 hektolitrów wódki z czystego żyta bez żadnych domieszek, na suchym słodzie w krajowej gorzelni w Dublanach w kampanji 1892/93 wypalonej i że żytniówka ta do fabryki Pańskiej w Zniesieniu koło Lwowa dostawioną została.

Lwów, dnia 30 lipca 1893.
Członek Wydziału krajowego: **Brykczyński** m. p. (L. S.) Marszałek krajowy w zastępstwie: **Wereszczyński** m. p.

PAWEŁ LANGNER
Lwów, ulica Halicka liczba 16,
poleca najtaniej: 1142 1—3

Kufry, walizki, torby i wszelkie przybory podróżne. — Torby pocztowe dla posłańców po zł. 6, 7 do 8. — Torby do polowania.

Bieliznę męską, krawaty, szelki, rękawiczki, laski, parasole, kalosze. — Perfumy, mydła, wodę kolońską i wszelkie przybory toaletowe.

Kaftaniki i wszelkie wyroby trykotowe, oraz bieliznę Jägera, czapki, meszty, burlacze, chustki na szyję, opaski na żołądek i t. p.

Cukier znowu potaniał!

Najprzedniejszy w głowach dużych . . . . . 1 kilo 37 ct.
„ częściowo . . . . . 1 „ 38 „
„ w kostkach lub mączce . . . . . 1 „ 39 „

Znakomite gatunki kawy, przy każdym gatunku przy odbiorze 1 kilograma opust 6 centów. Herbata aromatyczna dobrze naciągająca nie zrównanej dobroci „**Melange de London**“ ½ kilo 3 zł. Wyborny rum bremski, wina naturalne białe i czerwone. Wszelkie inne towary najlepszej jakości po możliwie niskich cenach, w handlu 1093 1—4

Leonarda Soleckiego
we Lwowie, przy ulicy Batorego liczba 2.

JEDYNIE RESTAURACJA
NAFTUŁY TOEPFERA
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 12, 1008 1—?

od roku 1853 istniejąca, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct.,** zaś **lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Sługom biorącym piwo do domu na żądanie wydaje się bilety na dowód, że piwo odemnie jest wzięte.

Wielki wybór win.

Właściciele losów
którzy chcą sprzedać takowe, otrzymują pełną wartość kursową i mogą **losy te za małemi ratami miesięcznemi** być odkupione napowrót. Także mogą być **na prowincji zastawione losy** za nadesłaniem karty zastawniczej wykupione i wydaną reszta kwoty wartość. Wszelkie rodzaje losów za opłatą w małych ratach miesięcznych sprzedaje

Dom bankowy i wekslowy
A. Gutfeld
w Wiedniu I., Wipplingerstrasse 27.
517 1—3

Rok założenia 1853.
August Schellenberg i Syn
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie
kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne
papiery wartościowe i monety
po najprzystępniejszych cenach.
LOSY, w Austrji dozwolone, także na spłaty miesięczne
Promesy do wszystkich ciągnień.

Nakładem tegoż Domu bankowego wychodzi dwutygodnik losowań „**Nadzieja**“; prenumerata roczna we Lwowie 1·50, z doręczeniem do domu 1·70, na prowincję rocznie 1·80. 1900 1—?

Alfred Rassl w Opawie
austr. Szląsk
HANDEL NASION
założony w roku 1857,
poleca 2349 1—?
zdolne do kiełkowania nasiona każdego rodzaju
hurtownie i drobiazgowo. — Próbki i cennik gratis i franco.

Gazeta Przemyska z d. 8. czerwca 1893, podaje: „Towarzystwo szkoły ludowej“ (Koło Pań) oświadcza publicznie, iż po odbytych próbach niemal u wszystkich członków (Pań) Towarzystwa, uznało, że **krochmal brylantowy z fabryki Gust. Bażanta** zasługuje co do **wydatności i dobroci na palmę pierwszeństwa** przed wszystkiemi dotychczas znanemi fabrykatami, i jako taki i krajowy wyrób śmiało całemu ogółowi polecić możemy.

W końcu: Szczęść Boże! w temże przedsiębiorstwie! 2205 1—?

Hermina Rokicka, Antonina Dobrzańska, Barbara Schultzowa, Laura Klimkiewicz, Wincenta Tarnawska, Wiktorja Jaworska, Antonina Baumanowa, Jadwiga Wysocka, Antonina Piątkiewicz, Marja Dukietowa, Stanisława Swiątecka, Przemysława Jaworska, Zofja Iwanicka.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Otworzony niedawno
„LWOWSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY”
ulica Czarnieckiego
(naprzeciw Jeneralnej komendy) 1076 1—5

udziela pożyczki na:

a) Złoto, srebro, perły, brylanty i w ogóle kosztowności.
b) Bronzy (antyki), platery niezużyte, broń myśliwską nowszych systemów.
c) Papiery wartościowe.

Procent umiarkowany, a dni kilka liczy się tylko za ½ miesiąca.

Po terminie czeka się jeszcze 2 miesiące na prolongatę lub wykup.

Dla zastawiających osobny zamknięty przedział.
Biuro otwarte **bez przerwy** od 9—4½ godz.

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Kaliseny dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY
po ct. 90, zł. 1.05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2·40.
KAFTANIKI letnie od potu baweln. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
BIELIZNA letnia wełn. prof. Jaegera sprzedaję po cenach fabrycznych.

KRAWATY
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. 1000 1—?

Niżej podpisana firma sprzedaje
wszystko po 95 ct
Należy szybko zamawiać, bo zapas nie jest wielki.

1 damska chustka, wielka we wszystkich przepysznych barwach, niezbędna, sztuka 95 ct.
12 sztuk franc. batystowych chusteczek ze szlarkami do prania, wszystkie obrębione, tylko 95 ct
1 koszula damska z przepysznym haftem wstawianym, śliczna, premiowana, tylko 95 ct.
1 doskonała męzka koszula, biała lub kolorowa, tylko 95 ct.
1 majtki męzkie lub damskie barchanowe, płócienne lub pończoszkowe, grube i ciepłe, tylko 95 ct.
1 sortyment zabawek dziecinnych, 8 bardzo ładnych kawałków dla chłopców lub dziewczynek, razem tylko 95 ct.
1 kolorowy adamaszkowy obrus w świetnych deseniach i o żywych barwach, lub białe, tylko 95 ct.
6 sztuk adamaszkowych serwetek o takich samych wzorach, tylko 95 ct.
Przepyszna kapa na łóżko, sposobem mozaikowym, znakomity gatunek, tylko 95 ct.
3 par damskich pończoch zimowych, każda para innego koloru, dostające aż poza kolana, tylko 95 ct.
4 par zimowych skarpetek, każda para innego koloru grube i czyste, 95 ct.
1 francuski zegarek bronzowy z długim, żółtym łańcuszkiem, doskonale i dokładnie idący, tylko 95 ct.
1 dzbanek na wodę, wysoki z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, którego nie powinno w żadnym domu brakować, tylko 95 ct.
1 porcelanowe wiadro na wodę z pokrywą i rączką, tylko 95 ct.
2 przepyszne porcelanowe lub szklanne wazy, tylko 95 ct
6 sztuk łyżek stołowych z najlepszego wiecznie białego srebra Britania, tylko 95 ct.
12 sztuk łyżeczek z ciężkiego, masywnego srebra Britania, wieczne białe, tylko 95 ct.
6 sztuk noży z srebrzonymi trzonkami i widelcami, tylko 95 ct.
1 chochla ze srebra Britania, ciężka nie do zniszczenia, śliczny kawałek, tylko 95 ct.
1 imit. brylantowy pierścień ze złota double z imit. kamieniem szlachetnym, tylko 95 ct.
1 para kolczyków z imit. świetnie błyszczącemi brylantami, tylko 95 ct.
1 scyzoryk, prawdziwy angielski z 4 rozmaitemi klingami imit. szyldkret tylko 95 ct.
1 ze sztucznej pianki fajka z okuciem z chińskiego srebra, sensacyjny kawałek dla każdego palacza, tylko 95 ct.
1 cygarniczka z morskiej pianki, prawdziwa z prawdziwym bursztynem, rzeźbą w eleganckiem aksamitnem etui, tylko 95 ct.
1 łańcuszek do zegarka z doskonałego srebrnego niklu o ślicznym fasonie złotym lub srebrnym, tylko 95 ct.
1 piękna chustka jedwabna na szyję lub głowę w pięknych przepysznych barwach, na łokieć wielkości, tylko 95 ct

Tylko 3·50 ct. przepyszny serwis do kawy z doskonałej karlsbadzkiej porcelany, przepysznie malowany, i złotem dekorowany, kompletny na 6 osób, zamiast 8 zł., tylko 3·50.

Niekonwenujące odbiera się nazad i wymienia. Rozsyłka odbywa się pod najściślejszą kontrolą tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Biuro komisowe APFEL
268 1—3 *w Wiedniu, I., Fleischmarkt 14/D. p.*

L. 230/94. 1097 1—3

KONKURS.

Magistrat król wolu. miasta Gródka, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Gródku z płacą roczną 500 zł. w. a. i prawem do stabilizacji po dwu latach.

Kompetujące o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania do tutejszego Magistratu najdalej do 15 Marca 1894.

Do podania koniecznie dołączyć należy:
1. Metrykę urodzenia.
2. Dyplom ze złożonego egzaminu weterynarskiego i
3. Swiadectwo z odbytej praktyki zawodowej

Dókładna znajomość języków krajowych jest niezbędną.

Magistrat król. wol. miasta
Gródka, dnia 24. Stycznia 1894.

Każda dama życzy sobie, ażeby stanik leżał szykownie i bez fałdów.
Tylko przez patent. reform. haftki Pryma można to osiagnąć!
Najdonośniejszy wynalazek w dziedzinie mody.

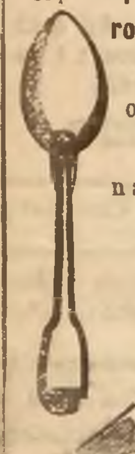
Stanik ze zwykłemi haftkami po tylko 4 tygodniowem użyciu.	Stanik z haftkami reformow. Prym'a po przeszło 6 miesięcznem używaniu.



Szpary i fałdy są wszędzie. | Leży bez szpar i fałdów jak nowy.

Prym'a patentowane reform -haftki
niegną się i nie poddają, oraz nie otwierają się same od siebie. Stoją naprzeciw bez mierzenia dokładnie, dlatego nierówne przyszywanie lub ukośne leżenie stanika jest niemożliwe. **Dla sukień domowych, do prania lub roboczych właśnie dla tego niezbędne.** Pranie i prasowanie nic im nie szkodzi. **Stanik wytrzymuje dwa razy tak długo** i leży dobrze mimo roboty i silnego poruszania się. **Pod względem trwałości także od wszelkich innych zapięć,** gdyż po zużyciu stanika, mogą być odjęte i przyszyte do nowego. **Każda oszczędna gospodyni niech tedy kupi sobie za 20 centów** i przyszyje haftki te do starego stanika. Zdumieje się **nad pięknem, gładkiem leżeniem stanika.** Przyszycie łatwe wedle sposobu szycia przypiętego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach galanteryj i przyborów krawieckich. 248 1—2



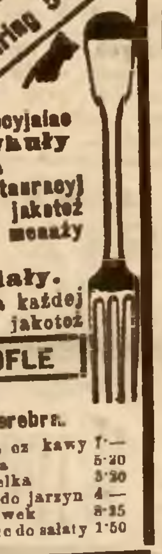
Ceny zniżone w skutek niskiego kursu srebra.
POD GWARANCJĄ
ciężko **posrebrzane zastawy i nakrycia wszelkiego rodzaju, kasety wyprawne, serwisy do kawy, herbaciane trzonki** od najpojedyńczszych aż do najbogatszych w wykonaniu.

Christofle & Cie.
c. i k. dostawcy nadworni. — Wiedeń, I., Operaring 5.

Cenniki i ilustr. taryfy gratis.

Specyjalne artykuły dla **hoteli, restauracyj i kawiarń, jakoteż pensjonatów i menaży** i t. d.

Metal spodni biały.
Nakład srebra jest na każdej sztuce stemplowany, jakoteż nazwisko całe **CHRISTOFLE** i marka ochronna.



Jedyne zastępstwo czystego srebra.

12 łyżek	zł. 16·50	12 łyż. do cz kawy	7·—
12 grabków	„ 16·50	1 chochla	5·20
12 nożów	„ 17·—	1 chochelka	3·20
12 widelczyków	„ 15·—	1 łyżka do jarzyn	4·—
12 nożyków	„ 15·—	1 podstawek	8·35
12 łyżeczek	„ 8·50	1 widelec do sałaty	1·50

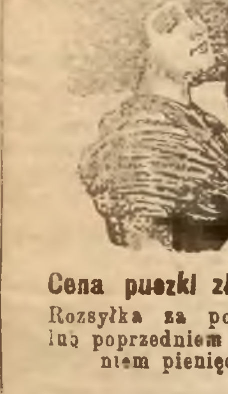


Parkiety i posadzki deszczułkowe
oraz **wszelkie wyroby stolarskie** jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów,** dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe.** jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE,** składane poleca

PAROWA FABRYKA 1059 1—20
BRACI WCZELAK we Lwowie.
Zakupuje wszelkie materjały tarte.



Rensdorp'a holenderskie Cacao
doskonałe, zdrowe i pożywne,
do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów. 315 1—16



Cena puszki zł. 1·20.
Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.

KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
FETTPUDER
Najbardziej elegancki puder toaletowy balowy i salonowy
biały, różowy, albo **żółty.**
Chemicznie analizowany i uznany przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.
Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od
Gottlieba Taussing.
Skład główny w Wiedniu, I. Wollzeile nr. 3.

Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera, aptekarza, J. Górnego i Pilarskiego, droguerja, Leszka Cukra, drogerji; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartschan, Adolf Spachner i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach. 271 1—46

Rocznie za 1 Guldena
Objaśnienia i informacje.

Administracja „Oester.-ungar. Finanz-Rundschau“, którego abonament tylko jednego guldena rocznie wynosi, gotową jest udzielać swym abonentom i czytelnikom objaśnień w każdym kierunku, dotyczących tranzakcyj giełdowych i finansowych, szczególniej podawać rady w lokacjach kapitału. Sumienne te i wyczerpujące objaśnienia podawane będą, stosownie do życzenia w skrzynce redakcji albo na drodze listownej. Nie ma żadnego dalszego przymusu z zapytaniami. Każda informacja podaje się w sposób najdokładniejszy i daje się dostateczne wskazówki, aby sobie pytający o rzeczy mógł sąd wyrobić. Specjalne taryfy odpowiedzi na zapytania nie istnieją. Ten jednoguldenowy roczny abonament, za którą to kwotę daje się obfite i objektywne odpowiedzi do zapytań bez żadnych dalszych kosztów. Numer okazowy pismo wraz z zupełną listą losowań, uprawnia w danych wypadkach do zapytań bez żadnych dalszych kosztów. Numer okazowy tygodniowo wychodzącego pisma fachowego na żądanie bezpłatnie.

Administracja „Oester.-ungar. Finanz-Rundschau”
w Wiedniu I. Graben Nr. 10 (Wchód ze Dorothengasse 1.) 263 1—?

Wydawca: Józef Lesi[illegible]owski. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.